TRZYNASTE SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1888.

KRAKÓW.
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

W drukarni A. Koziańskiego.
1888.

TREŚĆ:

ELEKCYA WARNEŃCZYKA NA KRÓLA WĘGIERSKIEGO.

Jak dziś każdy mimowoli na Wschód, ku Bałkanom wzrok swój zwraca, tam szukając rozwiązania zagadki, co czeka nas w najbliższym czasie, wojna czy pokój, każdy skwapliwie chwyta wiadomości o kwestyi wschodniéj, śledząc pilnie co się dzieje w krajach bałkańskich, bo wypadki na wschodzie mają decydować o naszéj przyszłości — tak samo, ku krajom bałkańskim zwracały bacznie swą uwagę narody w Europie i w czasach, o których mamy właśnie mówić, bo też zupełnie analogiczna była wówczas sytuacya w wschodnich krajach Europy czasom dzisiejszym, tylko że wówczas dawano jéj miano kwestyi tureckiéj, dziś zwie się kwestyą wschodnią. Ale właściwie, czy to kwestya turecka, czy kwestya wschodnia, zewnętrznéj w tem różnicy nie ma, bo jak wówczas wstrząsała Europą obawa o zabór krajów bałkańskich, a przedewszystkiem o perłę tych krajów Konstantynopol, a następnie by ten, kto zagarnie te kraje, nie zagroził reszcie Europy, około tego samego, obraca się dzisiejsza kwestya wschodnia; jak wówczas kwestya turecka obchodziła przedewszystkiem trzy państwa, z których jedno zagrażało tym krajom, a dwa inne niby w obronie tych krajów występowały, ale właściwie broniły tam swoich interesów przez to trzecie państwo zagrożonych, same dążąc do zajęcia tych krajów, niosąc za sobą także cywilizacyą zachodnią, tak samo ma się rzecz dziś;

co więcéj, tak jak wówczas państwo, zagrażające zaborem krajom bałkańskim, niosło z sobą wrogie usposobienie względem cywilizacyi zachodniéj, niosło zupełnie obce Europie zasady religijne, i te mieczem szerzyło, tępiąc wszędzie chrześcijanizm, tem samém zagrażało całéj Europie. — Podobnie i dziś. Państwo zagrażające tym krajom, a przedewszystkiem pożądliwem okiem spoglądające na Konstantynopol, również wypiera się cywilizacyi zachodniéj, wrogie wobec katolicyzmu zajmuje stanowisko i również dąży do tego, by wszystkim, sobie podległym ludom, narzucić przemocą swoje przekonania religijne, społeczne i polityczne. Ale dość tych podobieństw, choć ich jeszcze cały szereg gwałtem ciśnie się pod pióro, to jednak w obec tego, że ramy téj rozprawy ściśle, a niezawiśle od nas określone mają granice, musimy na tych kilku, ale charakterystycznych podobieństwach poprzestać. A jednak mimo tylu podobieństw, jakaż zasadnicza różnica wewnętrzna kwestyi tureckiéj i kwestyi wschodniéj.

Kiedy wówczas drżano przed Tnrkami, przed wspólnym wszystkich chrześcijan wrogiem — przed wrogiem, któremu jego religia nakazywała niewiernych mieczem nawracać na wiarę proroka i to jako cel życia wskazywała, to dziś ta obawa zwraca się przeciw chrześcijańskiemu państwu, które nie z religijnych pobudek zagraża krajom bałkańskim, wyznającym tę samę, co ono, religią, ale zagraża im jedynie dla rozszerzenia swego panowania jak najdaléj, a któremu religia służy w tym celu, tylko jako środek agitacyjny. Ale jak dziś Rosya, wypierająca się cywilizacyi zachodniéj, prześladująca wszystko, co trąci pojęciami zachodniemi, narzucająca wszystkim swoje pojęcia religijne, społeczne, polityczne, a gnębiąca wszystkich, którzyby dostawszy się raz pod jéj wpływ, odważyli się mieć swoje przekonania, zagraża nietylko wolności krajów bałkańskich, ale staje się niebezpieczną dla całéj Europy, to też całéj Europy oczy zwrócone są jéj na machinacye na wschodzie, tak samo w w. XV. było z kwestyą turecką. Turcy, zagrażający krajom bałkańskim różnili się od całéj Europy cywilizacyą—ale co ważniejsza, religią, wrogą chrześcijanom, nakazującą wszystkich chrześcijan tępić, gdybyjéj nie chcieli za prawdziwą uznać, wskutek tego zagrażali oni nietylko krajom bałkańskim, ale po zajęciu tych, mogli zagrozić całéj Europie,

wszak w listach do Zygmunta, króla węgierskiego grozi sułtan turecki Bajezyd, że nietylko przybędzie Zygmunta pokonać w jego własnym kraju, ale zapowiada w téj groźbie, że podbijając wszystko naokoło, dotrze aż do Włoch, do Rzymu nawet, że tam u ołtarza św. Piotra, namiestnika Chrystusa, on sułtan swojego konia będzie karmił, a w stolicy świata chrześcijańskiego, on swoją stolicę założy [1]).

W obec takiego urągania się z chrześcijan, w obec niebezpieczeństwa grożącego krajom bałkańskim w pierwszym rzędzie, ale i całéj Europie, czyż nie było jakich usiłowań, aby téj obelgi pomścić, aby temu niebezpieczeństwu wspólnemi siły zapobiedz — rzeczywiście były — a najważniejszem z tych usiłowań w tym kierunku, była właśnie elekcya Warneńczyka na króla węgierskiego. Aby ważność elekcyi Warneńczyka w tem jaskrawszem świetle przedstawić, będziemy się starali podać w krótkim zarysie przebieg kwestyi tureckiéj od chwili téj elekcyi, tudzież choćby jak najkrócéj zaznaczyć stosunki środkowéj Europy, które również na tę elekcyą bardzo oddziałały.

Nikt nie przypuszczał zapewne, żeby garstka Osmanów, którzy za pomoc daną sułtanowi Seldczuków Alaeddynowi, otrzymali pozwolenie w połowie XIII. wieku osiedlenia się w okolicy Angory — aby ta garstka wzrosła do takiéj potęgi w przeciągu bardzo krótkiego czasu, aby nie wiele znaczący naczelnicy plemienia Osmanów, zasiedli już pod koniec trzynastego wieku na tronie sułtanów nad sułtanami — i zagrozili nietylko M. Azyi ale w niedługim czasie i Europie. A jednak tak się stało.

Kiedy Osmanie otrzymali pozwolenie osiedlenia się w okolicy Angory, już byli wyznawcami Islamu, to téż kiedy pierwszy ich przywódzca Osman zasiadł na tronie kalifów, wnet podjął ich zadanie na nowo — aby wiarę prawdziwą, wiarę proroka rozszerzać między niewiernymi. Zwycięsko dociera on aż do morza Egejskiego. Jego następca Urchan szerzy te podboje w M. Azyi daléj i ściera się z cesarzem bizantyjskim, pokonuje go i zagarnia całą Bitynią. Już i do Europy zdarzają się sporadyczne wyprawy Turków — a w roku 1337 mamy już do czynienia z wy-

---

[1]) Zinkeisen. Geschichte des Osmanischen Reiches in Europa. T. I. 290.

prawą samego sułtana Urchana, a wyprawa ta miała być skierowaną na sam nawet Konstantynopol, na razie jednak spełzła na niczem [1]).

Te szybkie postępy oręża tureckiego w Azyi, zwróciły już uwagę w Europie na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Turków, tem więcéj, gdy oni dotarli do Morza Śródziemnego, zajęli już niektóre wyspy na tem morzu i zaczęli tamować wszelki ruch handlowy, już w roku 1344 przychodzi do wspólnéj wyprawy przeciw Turkom złączonych sił papieża, Wenecyi, króla cypryjskiego i kawalerów Mieczowych. Ale to pierwsze usiłowanie ze strony Europy zapobieżenia niebezpieczeństwu ze strony Turków nie udało się — wyprawa nie osięgła celu.

Tymczasem kiedy na zachodzie Europy, myślano o odparciu Turków, Wschód europejski sam im ułatwiał wtargnięcie do Europy. Oto cesarstwo wschodnie, nie mogąc samo podołać nacierającym z północy Słowianom bałkańskim, wzywa pomocy Turków przeciw nim. A nawet, żeby sobie tę pomoc zapewnić, dwór bizantyński wiąże się węzłem pokrewieństwa z Osmanami, oddając rękę księżniczki bizantyńskiéj Urchanowi.

Kilkakrotnie wyprawiał się Sulejman, syn Urchana na czele znacznego oddziału Turków, w okolicę Konstantynopola wzywany na pomoc przez cesarzową Annę, a w czasie tych wypraw miał sposobność zapoznać się z stosunkami na półwyspie bałkańskim. Te stosunki zachęcały go do próbowania szczęścia i w Europie. Pierwszym krokiem do tego było zdobycie zamku Tzympe po drugiéj stronie Hellespontu, co nastąpiło w roku 1356, a Bizantyńcy zamiast stawić opór, walczyli przeciwko sobie, a nawet wzywali Turków jedni przeciw drugim, bo właśnie w tym roku wzywa Kantakuzenus pomocy Urchana, przeciw drugiemu pretendentowi do korony cesarskiéj, Janowi Paleologowi. Znów przybywa Sulejman na czele 10.000néj armii, a wymordowawszy znaczną liczbę Serbów i Bułgarów, wraca z łupami do Azyi. W obec takich stosunków na półwyspie bałkańskim, gdzie właśnie chrześcijanie przeciw chrześcijanom walcząc, jedni przeciw

---

[1]) Zinkeisen. I. 189.

drugim, największego chrześcijaństwa całego, wzywają wroga, czyż można się dziwić tym szybkim postępom oręża tureckiego?

Sulejman w ciągu tych kilku swych wypraw, miał sposobność poznać te stosunki i nie zwlekać długo, z wyzyskaniem ich. Zamek Tzympe, zamienili wnet Turcy na obronną twierdzę, i z tej twierdzy dalsze rozpoczęli podboje. I już w roku następnym wpada w ich ręce Kallipolis, następnie posuwa się Sulejman wzdłuż Marycy i w roku 1357 zajmuje cały Chersonestracki aż po Rodosto. Dalsze podboje prowadzi już następca Sulejmana Murad, zdobywa on miasteczko za miasteczkiem, nareszcie zdobywa jednę z najważniejszych twierdz bizantyńskich, Adryanopol. Już teraz przenoszą Turcy stolicę swoją z Azyi do Europy, a mianowicie, Didymotichon w roku 1361 a w następnym roku, wódz Murada zajmuje drugą ważną twierdzę bizantyńską Philipopolis.

Zdobycie miasta, a zarazem i twierdzy Philipopolis przez Turków, zwróciło uwagę ludów, zamieszkujących północną część bałkańskiego półwyspu na niebezpieczeństwo, grożące im ze strony Turków. Przychodzi do zawiązania wielkiej federacyi przeciw Osmanom, a inicyatywę bierze król serbski Urosz V. i łączy się przymierzem z Ludwikiem węgierskim, królem Bosnii i księciem wołoskim. Wspólna armia wyrusza pod Adryanopol w roku 1363, ale zostaje zupełnie przez Turków pobitą. Po tem zwycięstwie przenosi Murad stolicę swoję z Didymotichon do Adryanopola. Wnet przychodzi do powtórnego starcia z królem serbskim Łazarem i księciem bułgarskim Sismanem, ale Murad znów odnosi zwycięstwo, zdobywa stolicę Serbii Nissę i zmusza Łazara do zawarcia pokoju, na mocy którego Łazar uznaje zwierzchnictwo Murada i zobowiązuje się płacić roczny haracz i 1000 jazdy rocznie Turkom dostarczać. Za królem serbskim poszedł książę bułgarski, poddał się Muradowi, który na razie kraj mu zostawił, ale za to miał książę bułgarski jako sprzymierzeniec, wszędzie Turkom towarzyszyć.

Kiedy w roku 1382 wpadła w ręce Turków jeszcze i Sofia, to Turcy mieli teraz w swym ręku, wszystkie ważniejsze miejsca warowne na granicy Turcyi, Macedonii, Serbii i Bułgaryi a potęga turecka w tym czasie sięga już od morza Czarnego po Seres w Macedonii, Nissę w Serbii do dorzecza Wardaru, a Sofią

w Bułgaryi. Teraz nareszcie, kiedy Turcy już stanęli prawie pod murami Konstantynopola, kiedy wszystkie posiadłości cesarza bizantyńskiego na północy pod swoje berło zagarnęli, ujrzeli cesarze bizantyńscy niebezpieczeństwo, grożące ich tronowi, a zarazem bytowi cesarstwa rzymskiego wschodniego, kroczącego już teraz szybkim krokiem ku swemu końcowi. Kiedy Turcy podbijali miejscowość po miejscowości na półwyspie bałkańskim, kiedy coraz to więcéj ścieśniali przestrzeń, dzielącą ich od Konstantynopola, cesarze bizantyńscy, jakby w letarg popadli, przypatrywali się temu spokojnie, nie pomagając nic w walce ludom bałkańskim, aż nareszcie, kiedy te ludy uległy, kiedy przyszła koléj na sam Konstantynopol, budzą się z tego letargu, kiedy już było zapóźno, zrywają się do walki, wytężają wszystkie siły, aby Turków z Europy wyprzeć. Ale teraz już widzą, że sami téj walce nie podołają zwracają swe oczy błagalne ku Zachodowi, tam szukając przeciw Turkom pomocy. Jan Paleolog, obecny cesarz sam nawet udaje się w podróż do Europy, by przypomnieć dawne czasy, czasy krucyat, marzy, że może i teraz uda mu się zorganizować wielką krucyatę przeciw Turkom. Ale czasy krucyat minęły, a Turcy jeszcze nie zagrażają bezpośrednio państwom europejskim, a nawet ich interesom. Nigdzie cesarz bizantyński nie znajduje poparcia, jeno na dworze papieskim przyrzeczono mu pomoc — za wyrzeczenie się greckiéj wiary.

Podróż na zachód przekonała cesarza bizantyńskiego, że przynajmniéj na razie, na pomoc Europy przeciw Turkom niema co liczyć, bo i przyrzeczona pomoc papieża nie dopisała. W obec tego, że Jana Paleologa nadzieja pomocy przeciw Turkom ze strony chrześcijańskiéj Europy zawiodła, a sam nie czuł się na siłach, by podołać Turkom, rzuca się teraz cesarz Paleolog w objęcia Murada i w uległości dla niego, szuka zabezpieczenia swego tronu i spokojnego posiadania Konstantynopola.

Próżne teraz wytężenia i książąt bałkańskich — nadarmo łączą się i Łazar król serbski i król bośniacki i Sisman książę bułgarski i książę Albanii i Hercogowiny nawet książęta wołoscy, nie brak i posiłków węgierskich; pomimo, że wszystkie siły razem liczą do 200000, to przecież Turcy odnoszą nad połączo-

nemi siłami zwycięstwo na Kossowem polu, a dusza téj wielkiéj wyprawy, król serbski Łazar, ginie bohaterską śmiercią. Skutki téj klęski były fatalne. Ostatni książę bułgarski ginie w więzieniu, syn jego przyjmuje Islam, a Bułgarya już teraz, (1391 r.) zostaje wcieloną do państwa tureckiego w Europie. Serbia musi daléj płacić haracz sułtanom, a nadto król serbski, jako lennik turecki miał w każdéj wyprawie z wojskiem swojem brać udział. Bośnia cała prawie uległa spustoszeniu, a zastępy tureckie dotarły już nawet do granic węgierskich.

Już ludy bałkańskie uległy orężowi tureckiemu, Turcy teraz dotarli do granic węgierskich, ich zaborcze zamiary zwracają się już ku środkowéj Europie, ku Węgrom. Nie zasypia sprawy obecny król węgierski, Zygmunt Luksemburczyk, gotuje się do odparcia tego niebezpieczeństwa. Królowie węgierscy rozumieli dobrze, że jeżeli Turcy pokonają ludy bałkańskie, to nie poprzestaną na tem, ale daléj na Węgry się zwrócą. To mając na względzie, nie czekali królowie węgierscy, aż Turcy bezpośrednio Węgrom zagrożą, ale już wcześnie uprzedzają Turków i mieszają się do walki na półwyspie bałkańskim. Brał udział w téj walce jeszcze poprzednik Zygmunta, Wielki Ludwik, ale poniósł klęskę. I Zygmunt, zaledwie uczuł w Węgrzech nieco pewniejszy pod sobą grunt, miesza się i on do téj walki, zajmuje nawet mały Nikopolis, ale wnet ponosi klęskę i zaledwie z życiem uchodzi do Węgier. Nie daje się jednak Zygmunt odstraszyć tą klęską, i daléj myśli o rozpoczęciu na nowo walki z Turkami, a do téj walki zachęca go gorąco cesarz bizantyński Emanuel, w którego ręku z dawnego cesarstwa wschodnio rzymskiego zaledwie pozostała sama stolica, Konstantynopol, i to, ciągle teraz oblegany przez Turków.

Ale Zygmunt widzi, że w walce z Turkami drobne utarczki nie wiele przyniosą korzyści, że jedynie wielka, walna rozprawa z Turkami, któraby ich panowaniu w Europie kres położyła, mogłaby niebezpieczeństwo tureckie od Europy odwrócić, do takiéj rozprawy, Zygmunt sam nie miał dostatecznych sił. Za inicyatywą i usilnem staraniem Zygmunta, przychodzi do wielkiéj krucyaty przeciw Turkom. Wyprawa zapowiadała się świetnie, wzięły w niéj udział prawie wszystkie państwa środkowéj Eu-

ropy, ale przedewszystkiem rycerstwo niemieckie i francuskie. Cała armia liczyła do 100.000 doborowego żołnierza, między którymi prym wodziło rycerstwo francuskie. Cała ta armia wyruszyła za Dunaj i w pierwszéj chwili odniosła nawet pewne korzyści, zdobywszy nieznaczne naddunajskie twierdze na Turkach i w połowie września 1396 znalazła się pod Nikopolis. Te pierwsze powodzenia armii chrześcijańskiéj wpłynęły bardzo ujemnie na dalszy los wyprawy. Oto zaczęto teraz lekceważyć nieprzyjaciela, nie zachowywano najmniejszéj czujności — bawiono się, ucztowano w najlepsze, kiedy Bajezyd zbliżał się z całą swoją armią — udało się, téż sułtanowi zaskoczyć chrześcijan zupełnie do boju nieprzygotowanych — to też straszny był pogrom armii chrześcijańskiéj. Z całéj armii zaledwie malutka garstka uratowała życie, a sam Zygmunt, również tylko z wielkiem niebezpieczeństwem uratował życie, przeprawiwszy się na łódce przez Dunaj, następnie dostawszy się na flotę wenecką w towarzystwie Hermana Cyllejczyka, arcybiskupa Granu i Wielkiego Mistrza Joannitów dostał się przez Konstantynopol na Rodus, następnie do Dalmacyi, a ztąd do Węgier. Po bitwie pod Nikopolis Węgry stały teraz bezbronne w obec Turków, ale ci poprzestali jeszcze i tym razem tylko na spustoszeniu Bośnii i Slawonii, zapewne, chcąc się wpierw uporać z Konstantynopolem. Jakoż po zwycięstwie pod Nikopolis zwrócił się sułtan Bajezyd z wezwaniem do cesarza Emanuela, aby mu tenże Konstantynopol poddał, ale cesarz Emanuel więcéj z obawy o życie, niż z chęci stawiania oporu Turkom, wezwania tego nie usłuchał. Ale bądź co bądź, opór ten, wskutek braku i żywności i ludzi i amunicyi nie mógłby był trwać długo, mimo pewnéj pomocy z Zachodu, gdyby straszna burza, zagrażająca Turkom od wschodu, nie byłaby uratowała na razie Konstantynopola, a tem samem i Europy, od grożącego jéj niebezpieczeństwa. Burza ta groziła Turkom ze strony Mongołów.

Horda Mongołów pod wodzą Tamerlana czyli Timara osiadła w Samarkandzie. Z Samarkandy rozpoczął Timur szerzyć swoje panowanie po całéj prawie Azyi i niedługo po zwycięstwie Turków pod Nikopolis, dotarł Timur w swoich zwycięskich

podbojach do granic, posiadłości tureckich w. Azyi. Teraz musiało przyjść do strasznego starcia się tych dwóch potęg.

I rzeczywiście w r. 1402 przyszło w M. Azyi pod Angorą do téj strasznéj rozprawy pomiędzy Mongołami a Turkami, Turcy ponieśli zupełną klęskę, a sam nawet sułtan Bajezyd, dostał się do niewoli mongolskiéj i jako więzień w następnym roku życie zakończył. Gdyby Timur umiał był wyzyskać zwycięstwo pod Angorą — państwo tureckie byłoby niebawem dokonało żywota, brak wszelkiego planu w działaniu Timura uratował je, a naraził je tylko na straszne zniszczenie i rabunek, jakiemu uległy, zwłaszcza posiadłości tureckie w M. Azyi.

Chwilowo Turcya traci swe posiadłości w M. Azyi, bo Timur przywraca tam wszystkich książąt, których Turcy z ich dziedzicznych krajów wyparli, za to, że oni co chwilę przeciw sułtanowi podnosili bunty i paraliżowali energiczniejsze wystąpienie Turków w Europie. Nawet posiadłości europejskie otrzymuje następca Bajezyda Sulejman, tylko jako lenno z rąk Timura. Ale burza, która mogła była zupełnie zdruzgotać państwo tureckie, przemija zwolna, Timur zaczyna się cofać z M. Azyi, zostawiając tylko za sobą wszędzie jednę olbrzymią pustynię. Ale zbyt silne zostały ślady po téj burzy w państwie tureckiem, by Turcy mogli myśleć teraz o dalszych podbojach, na lat kilkanaście państwo tureckie ubezwładnione teraz, tem więcéj, że staje ono się teraz widownią bratobójczéj walki o tron, a która to walka kończy się dopiero w roku 1413.

Tak więc pomimo klęski chrześcijan pod Nikopolis, dzięki Mongołom, mogły ludy bałkańskie nieco wolniéj odetchnąć, ale niestety nie umiano w Europie należycie wyzyskać klęski tureckiéj pod Angorą. Wprawdzie cesarz Emanuel korzysta z popłochu Turków i odzyskuje teraz Tessalonikę, większą część Macedonii i Tessalią, a nawet zrzuca z siebie obowiązek płacenia haraczu sułtanowi, ale też na tem poprzestaje, natomiast nic nie przedsiębierze, ażeby sobie posiadanie odzyskanych krajów zapewnić, chyba to, że sam pomagał Mahometowi do zjednoczenia państwa tureckiego, za co Mahomet pozostawił na razie cesarza w posiadaniu tych krajów; ale bo też Mahomet zmuszony do tego stosunkami azyatyckiemi, zapewnia o pokoju i swéj życzli-

wości i króla serbskiego Stefana i księcia Janiny i despotę Sparty i księcia Achai a nawet i księcia bułgarskiego, który korzystając z zamieszania w państwie tureckiem odzyskuje kraj ojca.

W Azyi wprawdzie zastępów mongolskich już nie było, ale pozostali książęta, których Timur osadził znów napowrót w krajach wydartych im niegdyś przez sułtanów tureckich. Ci książęta w M. Azyi, to była kula u nogi dla Turków, bo przez ciągłe powstania krzyżowali nieraz plany sułtanom tureckim. Przed klęską poniesioną pod Angorą, już pozbyli się ich władcy tureccy, teraz znów przywróceni przez Timura, przez dłuższy czas nie pozwolili Turkom rozwinąć wszystkich sił w Europie. I teraz kiedy Mahomet nareszcie w roku 1413 zakończył wojnę domową, dowiedział się o powstaniu tychże książąt w Azyi przeciw sobie i tem się tłumaczy, ta życzliwość Mahometa na razie dla wszystkich książąt na półwyspie bałkańskim, bo mu spieszno było do Azyi, by nie pozwolić książętom wyróść nadto. Zaledwie uporał się Mahomet w Azyi i przybył do Europy, przychodzi się do starcia z Wenecyą.

Wenecya z końcem XIV. wieku posiadała prawie całą Dalmacyą, Albanią, cały szereg wysp na morzu Egejskiem i Jońskiem, a gdy nadto, cały szereg miast na półwyspie peloponeskim przeszedł w ręce Wenecyi, zaczyna ona z początkiem XV. wieku występować w obec Turkow, jako główna opiekunka uciśnionych książąt i miast wschodniej Europy. Z początku jednak Rzeczpospolita wenecka unika starcia z Turkami i już w roku 1408 zobowiązuje się za zapewnienie spokoju ze strony Solimana dla swych posiadłości w Albanii do rocznego haraczu. W roku 1413 odnawia Wenecya ten układ z następcą Solimana Mahometem, ale równocześnie gotuje się do walki, którą przewidywała. I rzeczywiście Mahomet po zapewnieniu sobie spokoju w Azyi w roku 1416 rozpoczyna walkę z Wenecyą, ale wódz wenecki Koredamo odnosi zupełne zwycięstwo, poczem zawarto chwilowo pokój.

Pokój pomiędzy Turkami a Wenecyą mógł być tylko chwilowym, bo zbyt krzyżowały się interesa Turcyi i Wenecyi na wschodzie Europy, by jedna lub druga strona mogła ustąpić z pola walki, bez zupełnego pokonania swego przeciwnika. I je-

dna i druga strona dążyła do rozszerzenia tu swoich wpływów, swojego panowania, dla jednego i drugiego państwa, posiadłości w wschodniéj Europie były prawie kwestyą bytu. Powód do rozpoczęcia walki wnet się znalazł. Oto Grecy, nie mogąc sami podołać obrony obleganego przez Turków miasta, a zarazem i jednego z najważniejszych portów na tym wybrzeżu Saloniki, odprzedali ten port Wenecyi. To dało początek do rozpoczęcia walki między (już za Murada następcy Mahometa) Turkami a Wenecyą na nowo. Walka ta trwa tym razem dość długo, ale skończyła się zwycięstwem Turków, bo Salonike zostało przy Turkach, za co ci w pokoju zawartym z Wenecyą 1430 roku, zapewnili téj ostatniéj spokojne posiadanie innych posiadłości na wschodzie.

Po zajęciu Saloniki wnet zajmują Turcy i Albanią, Janinę, a Epir i Akarnania stają się lennem sułtana.

Na północy Bałkanu panuje przez dłuższy czas spokój, dopóki Mahomet był zajęty to walką w Azyi, to wojną z Wenecyą. Skoro tylko te przycichły nieco, wnet zwraca Mahomet swą uwagę i w tę stronę.

W Wołoszczyznie przychodzi do walki o tron między dwoma pretendentami Mirtschą i Daanem. Daan wezwał pomocy Mahometa, Myrtscha otrzymał pomoc od Zygmunta króla węgierskiego, zwycięstwo przechyliło się na stronę Daana i Turków, ale mimo to, udało się Myrtschy przebłagać Mahometa i za trzechroczny haracz uzyskać pokój. Pomoc daną przez Zygmunta Myrtschy uważał Mahomet za wyzwanie ze strony króla węgierskiego Turków do walki. Wnet wyrusza Mahomet wzdłuż Dunaju zmierzając ku Węgrom, ale Zygmunt zajęty teraz walką z Husytyzmem zmuszony był na teraz zaniechać téj walki z Turkami, darami uzyskuje od Mahometa pokój, na który i Mahomet chętnie się godzi, bo wewnętrzne niepokoje, osłabienie państwa tureckiego po burzy mongolskiéj, po tyloletniéj bratobójczéj walce, nie pozwalały jeszcze teraz energicznie występować na zewnątrz.

Działalność Mahometa zwracała się więcéj ku wewnętrznym reformom, ku zagojeniu tych ran, które państwo tureckie w ostatnich czasach tak osłabiły i to, rzeczywiście udało mu się. Następca jego Murad IIgi staje od razu na silnych nogach i stara się podwoić swoje zaborcze zapędy, jakby za siebie i za poprze-

dnika. Zaraz na początku panowania Murada przychodzi do starcia z cesarzem bizantynskim Emanuelem. Zmarły sułtan Mahomet polecił, aby dwaj jego młodsi synowie wychowywali się w Konstantynopolu, na dworze cesarza Emanuela. Emanuel zażądał więc od Murada wydania tychże, a gdy Murad żądaniu cesarza odmówił, cesarz zaczął popierać przeciw Muradowi dawnego uzurpatora Mustafę, mającego się za syna Bajezyda. Przyszło do walki między Muradem a Mustafą, w której Murad ostatecznie zwyciężył, a Mustafa zginął w roku 1422. Murad rozpoczął teraz straszne oblężenie Konstantynopola, ale powstanie młodszego brata Murada Mustafy w Azyi odwołuje Murada z pod murów Konstantynopola.

Tymczasem kiedy Murad wrócił z Azyi cesarz Emanuel już nie żył, a jego następca Paleolog zawiera z Muradem pokój odstępując sułtanowi wszystkie posiadłości nad morzem Czarnem i kraj cały nad rzeką Strymonem, tudzież zobowiązując się do płacenia 30.000 dukatów rocznego haraczu.

W pierwszych latach swego panowania zostawia Murad północny Bałkan w spokoju zajęty jużto walką z uzurpatorem, jużto walką z Wenecyą, to znów oblężeniem Konstantynopola, nareszcie powstaniem w Azyi, ale choć gdzieindziej zajęty, baczy pilnie co się dzieje na północnej granicy jego państwa, o czem świadczą jego kilkakrotne w tym czasie wyprawy do Wołoszczyzny, której nawet znaczną część około roku 1426 zagarnął.

W tym czasie zwraca się Murad i przeciw Serbii. W dwukrotnych wyprawach zmusza Murad obecnego króla serbskiego Jerzego Brankovicha do upokorzenia się — udało się Jerzemu przekupić wezyrów Murada i za ich wpływem zatrzymał Jerzy swój kraj, niektóre tylko twierdze naddunajskie tracąc. Jako zakład wierności, ofiaruje Jerzy rękę swej córki sułtanowi, zobowiązuje się z królem węgierskim przeciw Turkom nie porozumiewać się, a nawet wszelkim jego krokom przeciw Turkom przeszkadzać, a nadto miał Jerzy płacić rocznie 50000 dukatów haraczu. Tak więc położenie w tej stronie znów to samo, jakie było przed bitwą pod Nikopolis, a nawet gorsze, bo teraz panowanie Turków w Europie już się ustaliło. Tymczasem w Europie te właśnie czynniki, które o obronie przed nawałą turecką

powinny były pomyśleć — były dotychczas czem innem absorbowane — król węgierski, a zarazem cesarz, zajęty walką z Husytyzmem — działalność papiestwa w tym kierunku, paraliżowana schyzmą — a następnie sporem z Soborem powszechnym, inni mniéj byli tą walką na razie interesowani.

W obec tego rosła w Węgrzech zgroza niebezpieczeństwa tureckiego, napady Turków na Węgry, szczególnie na Siedmiogród, teraz coraz częstsze, a choć ograniczały one się dotychczas na spustoszeniu, to jednak należało się spodziewać niedługo ze strony Turków próby podbicia Węgier, zwłaszcza, kiedy teraz byli już panami prawie całego półwyspu bałkańskiego.

O powód do wyprawy na Węgry nie było Turkom trudno, wszak co chwilę Zygmunt, król węgierski dawał pomoc przeciw Turkom, to królowi serbskiemu, to wojewodzie wołoskiemu.

Szczególnie wiele do rozdrażnienia Turków przeciw królowi węgierskiemu przyczyniła się pomoc, dana królowi serbskiemu Jerzemu Brankovichowi w roku 1432.

Kiedy właśnie Turcy na jednéj z takich wypraw do Siedmiogrodu ponieśli klęskę, korzysta z tego król serbski, zawiera z Zygmuntem przymierze przeciw Turkom i na czele armii serbsko-węgierskiéj przystępuje do oblężenia Gołubiec (Galambotz), jednéj z twierdz naddunajskich będących w ręku Turków, ale wnet przybywa odsiecz turecka — Jerzy ponosi zupełną klęskę, a Murad, postanowił już teraz, Serbią wcielić do państwa tureckiego— i tym razem udaje się jeszcze Jerzemu przynajmniéj część kraju uratować.

Prawdopodobnie już teraz byłby Murad przedsięwziął wielką wyprawę do Węgier, by się pomścić za pomoc daną Jerzemu — ale powstanie księcia karamańskiego w Azyi odwołało Murada z Europy. Już poprzednio podejrzywał Murad Zygmunta o porozumiewanie się z księciem karamańskim, i o podburzanie go do powstania przeciw Turkom, teraz utwierdziło go w tem mniemaniu wtargnięcie wojska węgierskiego do Serbii — kiedy on właśnie był zajęty walką z księciem karamańskim w Azyi — w obec tego, postanowił Murad z wielką wyprawą na Węgry dłużéj nie zwlekać. Wyprawa Turków do Banatu, w odpowiedzi na spustoszenie w roku 1436 Serbii przez Węgrów, była niejako

zapowiedzią téj wielkiéj wyprawy, jaką Murad gotował. Jakoż w roku 1437 przychodzi do skutku ta rozprawa, w któréj musieli wziąść udział i król serbski Jerzy Brankovich i Drakul wojewoda wołoski, obaj mieli służyć Turkom jako przewodnicy.

Ale wyprawa ta nie przyniosła takich rezultatów, jakich się Murad spodziewał, bo skończyła się tylko na spustoszeniu Siedmiogrodu i zabraniu znacznéj liczby ludzi do niewoli. Winę tego względnego niepowodzenia, przypisywano wojewodzie wołoskiemu i królowi serbskiemu, ich więc zgniecenia domagano się najpierw, a szczególniéj nastawał na to dowódzca wojsk tureckich w Serbii, Ischakbeg. Żądał on przedewszystkiem odebrania Jerzemu głównego punktu oparcia — twierdzy Semendryi, przedstawiając Muradowi, że skoro ta twierdza będzie w ręku Turków, to nietylko całe Węgry, ale i droga do Włoch będzie dla Turków otwartą, a wszyscy nieprzyjaciele Islamu muszą się ugiąć przed orężem Turków [1]).

Murad rzeczywiście w roku 1438 zażądał od Jerzego wydania Semendryi, a kiedy Jerzy odmówił, Murad wysłał armią na zdobycie przemocą tego miejsca tak ważnego, które mu miało otworzyć wolne przejście do środkowéj Europy.

Jerzy nie mógł nawet marzyć o tem, by sam mógł się długo Turkom opierać, powierzył więc obronę Semendryi swojemu synowi, sam pospieszył do Węgier, by tam błagać o pomoc przeciw Turkom. Wprawdzie obecny król węgierski Albrecht, następca Zygmunta przyrzekł pomoc, a nawet zbierał siły, by na odsiecz pospieszyć, ale nim przybył, Semendrya poddała się Turkom. Tak więc droga do Węgier stała teraz dla Turkow otwarta, a na domiar grozy, w téj właśnie chwili krytycznéj, śmierć zabiera Węgrom króla Albrechta.

Pod grozą niebezpieczeństwa tureckiego ma się teraz odbyć elekcya króla w Węgrzech.

Węgrzy szukają teraz króla, któryby się nietylko odważył podjąć się téj, tak strasznéj walki z Turkami, ale któryby zarazem dawał pewne gwarancye powodzenia w téj walce — gwarancye, że potrafi zasłonić Węgry przed najazdem Turków.

---

[1]) Zinkeisen. I. 582.

Takie gwarancye w obecnéj chwili mógł dać tylko król polski, a usiłowania Węgrów musiały się skłaniać tem więcéj ku powołaniu króla polskiego na tron węgierski, bo w przeciwnym razie i ze strony Polski groziło Węgrom wielkie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to było wynikiem ówczesnych stosunków politycznych środkowéj Europy.

Stosunki środkowéj Europy w tym wieku obracały się około walki Słowian z Niemcami. Niemcy grupowali się wówczas pod sztandarami dynastyi Luksemburskiéj, dzierżącéj wówczas w swem ręku koronę cesarską i pod ich przywództwem wypierali coraz bardziéj na wschód Słowian — Słowianie znów oglądają się teraz na Polskę, jako najpotężniejsze państwo słowiańskie, garnąc się pod opiekę Jagiellonów w Polsce panujących i u nich szukają opieki przed Niemcami.

Nienawiść dwóch szczepów przelewa się na tych, około których te dwa żywioły się grupowały — wywołuje rywalizacyę Luksemburgów i Jagiellonów. Jagiellonowie stają w drodze Luksemburgom w tym pochodzie na wschód, wydzierają im Polskę — za to Luksemburgowie, a zwłaszcza ostatni téj dynastyi przedstawiciel Zygmunt, mści się na Jagiellonach, gdzie tylko może. Ta rywalizacya tych dwóch dynastyj jest tak wielką, że nie ma prawie wypadku w środkowéj Europie, na któryby ona swego piętna nie wycisła. W obec téj rywalizacyi nawet kwestya turecka, tak żywotna dla środkowéj Europy, zwłaszcza dla Węgier, schodzi u Zygmunta prawie na drugi plan — bo Zygmunt musi pilnować, by Polska nie załatwiła korzystnie dla siebie sprawy krzyżackiéj, która zawsze była w jego ręku straszydłem na Władysława Jagiełłę, musiał pilnować, by mu Władysław Jagiełło nie wydarł korony czeskiéj, którą mu Czesi zakwestyonowali teraz wskutek walki Zygmunta z Husytyzmem. I po śmierci Władysława Jagiełły nie wiele zmieniły się stosunki. Wprawdzie chwilowo Czesi godzą się z Zygmuntem i uznają go swym panem [1]), ale wnet przyszło się Zygmuntowi przekonać, jak pozornem było

[1]) Polacky Geschichte Böhmens t. III. 3. str. 216.

jego pogodzenie się z Czechami, jak fałszywą była jego radość z śmierci króla polskiego. W rok po uroczystym wjeździe Zygmunta do Pragi, nieporozumienia pomiędzy nim, a narodem czeskim były już tak wielkie, że Zygmunt obawia się ogólnego powstania w Czechach [1]).

Z malkontentami łączy się nawet żona Zygmunta Barbara, zwracając się nie tyle przeciw samemu Zygmuntowi, jak raczéj przeciw Albrechtowi austryackiemu, którego Zygmunt przeznaczał na spadkobiercę swoich krajów i swojéj polityki. Cesarzowa Barbara nienawidziła Albrechta jako Niemca, chociaż był on jéj zięciem, i starała się wciągnąć do spisku przeciw dziedzicowi spuścizny luksemburskiéj, dziedzica polityki Władysława Jagiełły, młodocianego króla polskiego, Władysława [2]).

Ale nim przyszło do wybuchu w Czechach, Zygmunt umiera w dniu 9-go grudnia w Znajmie 1437 roku.

Zygmunt król węgierski i czeski a zarazem cesarz niemiecki był ostatnim z Luksemburgów — na nim wygasa dynastya luksemburska, bo Zygmunt zostawił tylko jedyną córkę Elżbietę, zaślubioną Albrechtowi austryackiemu, którego właśnie Zygmunt uczynił dziedzicem wszystkich krajów po Luksemburgach, a zarazem spadkobiercą ich polityki. Polityka ta zasadzała się na tém, aby przedewszystkiem dążyć do połączenia krajów korony św. Stefana z krajami korony św. Wacława i z dzierżawami austryackiemi, a następnie posuwać się coraz daléj na wschód.

Pierwszego punktu tj. połączenia krajów węgierskich z Czechami dokonał już Zygmunt, drugiego punktu miał dopełnić teraz Albrecht austryacki, który do krajów odziedziczonych po Zygmuncie, miał przyłączyć kraje austryackie.

W obec takiego programu Luksemburgów, nie mogli się zachować obojętnie Jagiellonowie, bo program ten zagrażał w przyszłości i Polsce. To téż stara się Władysław Jagiełło wszelkiemi

---

[1]) Palacky Archiv česky I. 49. mnohé nové a diwne wěci w zemi powstówaji jenž se pohriehu k búrkóm chylé".

[2]) Długosz. Historia XII. 584. Dr. Aug. Sokołowski: Elekcya czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka. Rozpr. Wydz. hist. filoz Akad. Um. t. V. 29.

siłami przeszkodzić wykonaniu tego programu, i to dość skutecznie, bo dopóki żył, Zygmunta nie uznano w Czechach.

Jeżeli teraz Albrecht, dziedzicząc kraje Luksemburgów, stawał się także spadkobiercą ich programu politycznego i zaszczepia go w dynastyi Habsburskiej, to tem samem i Jagiellonowie musieli wobec niego zająć to samo stanowisko, jakie niegdyś zajmowali wobec Luksemburgów.

Trudne było więc położenie Albrechta w chwili, kiedy Zygmunt umiera, bo to dziedzictwo nie było jeszcze zupełnie zapewnione i trzeba było bardzo energicznie działać, by ono się z rąk jego nie wymkło.

Albrecht spieszy najpierw do Węgier, bo tu spodziewał się najmniej trudności w osiągnieniu korony węgierskiej, mając tylokrotne zobowiązania się panów węgierskich, że go uznają swoim królem po śmierci Zygmunta. I rzeczywiście wybór odbył się tu bez trudności. Dnia 18 grudnia 1437 r. wybrano Albrechta wraz z jego małżonką w Preszburgu, prawie jednogłośnie na króla węgierskiego [1]) i oboje byli koronowani w Stillweissenburgu, w dniu 1 stycznia 1438 roku [2]).

Słyszymy wprawdzie, że było kilku magnatów przeciwnych elekcyi Albrechta [3]), ale opór ich był na razie bez znaczenia.

Ale nie tak łatwo miało się powieść Albrechtowi w Czechach. W Czechach od dawna zwracano uwagę na Polskę, na Władysława Jagiełłę, jemu ofiarowano nawet koronę czeską po śmierci Wacława przeciw Zygmuntowi, ale jej król polski nie przyjął. Przez całe panowanie Władysława Jagiełły trwają najserdeczniejsze stosunki Czech z Polską — nie przerwała ich i śmierć Jagiełły, owszem ta śmierć nawet dodatnio wpłynęła na te stosunki, bo przedtem wszechpotężny wpływ biskupa krakowskiego przeszkadzał wszelkiej interwencyi czynnej w sprawy

---

[1]) Domine hodie te in Regem et Dominum nostrum suscipimus et simili modo Canthoralem vestram in Reginam et Dominam nostram. Chronicon Melln. Pez I., Thwrocz Schwandtner SS. rer. hung. I. 237.

[2]) Teleki Hunyadiak kóra Magyarorszagon t. X. 11 Kovachich Suplementum ad Vestigia I. 470.

[3]) Dr. Wincenty Zakrzewski: Wladislaus Erhebung auf den ungarischen Thron. 1.

*

czeskie z obawy przed rozszerzeniem się Husytyzmu w Polsce, teraz ten wpływ był przynajmniej w części złamany przez opozycyą, i zaraz odbiło się to na polu polityki w obec Czech.

Już w roku 1436 wzywa Władysław Warneńczyk Czechów, a raczej panowie, rządzący w imieniu małoletniego króla, aby nie zawierali ugody z cesarzem i Koncylium, obiecując im pomoc zbrojną i pieniężną [1]). Wprawdzie ugoda mimo to przyszła do skutku, ale przekonało to Czechów, że na dworze polskim sympatya dla narodu czeskiego nie wygasła, choć zabrakło Władysława Jagiełły. Jeszcze przed śmiercią Zygmunta, panowie czescy, będący w porozumieniu z cesarzową Barbarą, a niezadowolnieni z Zygmunta, zwracają swe oczy ku Polsce i starają się wciągnąć do spisku przeciw Zygmuntowi Warneńczyka, by wspólnemi siły nie dopuścić do korony czeskiej znienawidzonego sobie Albrechta austryackiego [2]).

Już sejm praski, któremu jeszcze Zygmunt przed swoją śmiercią naznaczył termin na święta Bożego Narodzenia [3]), zebrany w oznaczonym czasie, nie poszedł za wezwaniem Zygmunta, aby uznał Albrechta swym królem, co mu się prawnie należy, jak twierdzi Zygmunt w tem wezwaniu, na mocy układu między Luksemburgami a Habsburgami w Bernie 1364 roku [4]), ale sejm postawił warunki, po wypełnieniu których miano dopiero uznać Albrechta królem czeskim [5]). W artykułach tych żądano od Albrechta zachowania kompaktatów praskich, potwierdzenia swobód i zapisów poczynionych przez zmarłego Zygmunta, odzyskania ziem i zamków oderwanych niesłusznie od Czech, połączenia Morawii napowrót z koroną czeską, uwolnienia królowej Barbary, gdyż ją zaraz po śmierci Zygmunta Albrecht uwięził, nakoniec żądano od Albrechta, aby tenże urzędy i zamki w Czechach obsadzał tylko Czechami [6]).

---

[1]) Saturnin Kwiatkowski: Ostatnie lata Władysława Warneńczyka. Przewodnik nauk. liter. r. 1883. 45.

[2]) Dr. Sokołowski: Elekcya. 29.

[3]) Diplomatische Beiträge zu den Geschichten und zu den deutschen Rechten. Leipzig bei Adam Friedr. Böhme 1777. 35.

[4]) Diplomatische Beiträge. tamże.

[5]) Palacky. Geschichte Böhmens III 3. 298.

[6]) Palacky. Archiv česky III. 459–460.

Kiedy Albrecht zwleka z odpowiedzią na podane sobie warunki, przychodzi w Czechach do rozdwojenia — nawet ci. którzy dotychczas zajmowali neutralne stanowisko, zaczynają odpadać od Albrechta [1]).

Już w styczniu 1438 roku zbiera się sejm obwodu chrudimskiego, na którym partya narodowo-husycka nie wierząc w możność porozumienia się z Albrechtem, uchwaliła zebrać się w pierwszą niedzielę postu (2 marca) i wysłać stamtąd do króla polskiego Władysława poselstwo z prośbą o pomoc, a król polski wszelką do tego okazywał ochotę, aby interweniować w sprawy czeskie [2]).

I rzeczywiście, w myśl uchwały sejmu chrudimskiego, zebrało się stronnictwo narodowo-chusyckie w Kutnej Horze i to wcale w pokaźnej liczbie [3]) i zapada tu uchwała, aby wysłać poselstwo do Polski, któreby zaprosiło króla polskiego Władysława na tron czeski [4]).

W drugiej połowie marca 1438 r. wyruszyło uroczyste poselstwo tegoż stronnictwa do Krakowa. Na dworze polskim dobrze przyjęto to poselstwo, wszak Władysław sam ofiarował pomoc Czechom przeciw Albrechtowi [5]). Sprawę korony czeskiej

---

[1]) Archiv česky II. 5 i 6.

[2]) Archiv česky II. 6. Palacky Geschichte Böhmens III. 3. 302.

[3]) Sokołowski: Elekcya. 38.

[4]) Archiv česky II 6 Słusznie mówi Caro (Geschichte Polens IV. 173), że Czesi wysyłając poselstwo do Polski, mieli na myśli kandydaturę samego króla, a nie Kazimierza, ponieważ, ile razy jest o tem mowa, zawsze wspominają tylko o królu Władysławie, a nie Kazimierzu. Prawdopodobnie jest to ustępstwo na rzecz Zbigniewa i jego partyi, która nie chciała, by Polska łączyła się bezpośrednio z Czechami. Natomiast Czesi, którym właściwie chodziło głównie o pomoc polską przeciw Albrechtowi, gdy król polski przyrzekł sprawę brata popierać, jakby swoją własną, jak rzeczywiście później było — nie mieli nic przeciwko temu, by zamiast samego króla zasiadł na tronie czeskim młodszy brat jego Kazimierz. A przeciw daniu pomocy Kazimierzowi w osiągnieniu korony czeskiej, nie występowała partya Zbigniewa tak energicznie, jak przeciw temu, by sam król Władysław został królem czeskim, ponieważ daleko mniejsze niebezpieczeństwo groziło Polsce ze strony heretyckiej zarazy.

[5]) Archiv česky II. 6 i 8.

przedłożono sejmowi, zwołanemu do Korczyna w dniu 20 Kwietnia [1]). Zdania co do przyjęcia korony czeskiej były podzielone.

Zbigniew Oleśnicki, a za nim inni biskupi tudzież książęta mazowieccy Ziemowit i Bolesław, jakoteż niektórzy z świeckich senatorów z partyi biskupa krakowskiego, sprzeciwiali się przyjęciu korony, ale większość senatorów świeckich była za przyjęciem. Ze strony duchowieństwa obawiano się, by po połączeniu Polski z Czechami, husytyzm, który i tak liczył w Polsce teraz więcej zwolenników, niż kiedykolwiek poprzednio [2]), by ten husytyzm przez zetknięcie się bezpośrednie z Czechami, nie rozgorzał szerszym jeszcze płomieniem. Ale strona przeciwna, partya popierająca politykę czeską, miała za sobą bardzo poważne argumenta i zwyciężyła, mimo, że do walki przeciw przyjęciu korony czeskiéj, wystąpił Zbigniew Oleśnicki [3]). Przedewszystkiem starano się uspokoić obawy duchowieństwa przed husytyzmem, gdyż Polska nie miała być bezpośrednio połączona unią personalną z Czechami, bo zgodzono się za porozumieniem się z posłami czeskimi, którzy byli obecni obradom, że nie sam Władysław przyjmie koronę czeską, ale młodszy brat jego Kazimierz, a i ten wpierw nim obejmie rządy, będzie się starał wyplenić herezyą [4]). Natomiast wskazywano, ile to korzyści przyniesie Polsce przyjęcie korony czeskiéj przez jednego z Jagiellonowiczów — wszak Czesi to naród wspólnej nam mowy i pochodzenia, wszak Albrecht, przeciw któremu wzywają Czesi Władysława, a respective Kazimierza na tron czeski, jest i naszym wrogiem, bo jest nietylko Niemcem, wrogim szczepowi słowiańskiemu, ale nadto jest on spadkobiercą polityki Zygmunta, tak wrogiéj Polsce — i jeżeli Albrecht zapanował już w Węgrzech, to przynajmniéj trzeba go do Czech nie dopuścić. Te argumenta trafiły rzeczywiście większości do przekonania i uchwalono dla poparcia Kazimierza,

---

[1]) Caro Geschichte Polens IV. 170.

[2]) Ostatni obrońcy husytyzmu w Polsce. Przegląd polski 1870.

[3]) Dzieduszycki: Zbigniew Oleśnicki tom II. 84.

[4]) Stało się to zapewne za interwencyą Oleśnickiego jak wyżéj Uw. 4. str. 22.

wysłać Sędziwoja z Ostroroga i Jana Tenczyńskiego na czele sił zbrojnych do Czech [1]).

Nim jeszcze wyruszyła przygotowywana do Czech wyprawa, zjawili się w Krakowie posłowie Albrechta.

Nie zaraz po koronacyi swojéj na króla węgierskiego mógł Albrecht wyruszyć do Czech, dla popierania tam swojéj sprawy, bo zatrzymał go w Węgrzech bunt Węgrów przeciw Niemcom, jaki wybuchł w Budzie wnet po koronacyi Albrechta [2]). Musiał więc Albrecht załatwić wpierw sprawę buntu, pogodzić się wpierw z cesarzową Barbarą, bo sprawa ta była bardzo drażliwa dla Czechów [3]), a nareszcie należało także wpierw zabezpieczyć północne granice Węgier [4]), w obec groźnego stanowiska Polski względem Albrechta. Po załatwieniu tych spraw, udał się Albrecht dopiero z początkiem kwietnia do Austryi [5]), aby stąd następnie pospieszyć do Czech.

Zaraz po przybyciu Albrechta do Wiednia, przybyło tamże poselstwo czeskie, aby ostatecznie zażądać odpowiedzi Albrechta na podane mu warunki praskie. Albrecht pod wrażeniem, że część Czechów ofiarowała już koronę królowi polskiemu, godzi się na wszystkie te warunki i w ten sposób w dniu 27 kwietnia następuje porozumienie pomiędzy Albrechtem a partyą Habs-

---

[1]) Długosz XII. 586.

[2]) Thwrocz. Schwandtner S. S. rer. hung. I. 237. Aeneas Sylvius: De statu Europae Freher S. S. rer. germ. t. II. 85.

[3]) Drażliwość téj sprawy dla Czechów charakteryzuje list Aleša ze Sternberga do Ulryka Rosenberga Archiv česky II. 6: „A take mily pane zdaloby mi še bý psal knieželi Rakuskemu, aby pani naši kralowu ustawil při t°ch umlowach ktorež sú se w Praze staly a mimo to J. M. utadinkuje. neb utiskne spojit še nas mnoho z temi, kteriž proti J. M. mienie byti s kralem Polskym".

[4]) Lichnowsky: Geschichte des Hauses Habsburg tom V. Regesten N. 3858.

[5]) 27 marca jest jeszcze Albrecht w Budzie (Lichnowsky V. Reg. N. 3876), dopiero koło 8 kwietnia znajduje się w Wiedniu. (Lichnowsky Reg. N. 3883).

burską w Czechach [1]). W Wiedniu dowiedział się także Albrecht, że i godność cesarska po Zygmuncie na niego przypadła [2]).

Pozostawała tylko korona czeska, ale tu był trudny orzech do zgryzienia, trzeba było wpierw usunąć przeciwnika, jakiego miał Albrecht w królewiczu polskim Kazimierzu.

Kiedy Albrecht porozumiał się ze stronnictwem katolickiem w Czechach i z partyą neutralną, na czele której stał Aleš że Sternberga, wysyła z początkiem maja posłów do Krakowa [3]), aby próbować, czy sprawa czeska, nie da się załatwić pokojowo, czy nie da się nakłonić Kazimierza do abdykacyi [4]).

Władysław, król polski przyjął posłów bardzo dobrze, ale dał im odpowiedź wymijającą, tłumacząc się, że nie może stanowczo odpowiedzieć, gdyż nie porozumiał się jeszcze w téj sprawie z panami duchownymi i świeckimi, ale gotów jest wysłać uroczyste poselstwo, w celu porozumienia się w téj sprawie z Albrechtem, jeżeli tenże da temu poselstwu glejt bezpieczeństwa [5]).

Ale gdy poseł wysłany do Albrechta dla uzyskania tego glejtu, został w Czechach przez stronników Albrechta uwięziony [6]), wnet wystąpiono ze strony Dworu polskiego otwarcie przeciw Albrechtowi.

Tymczasem w Czechach, po powrocie poselstwa wysłanego do Wiednia, zebrało się stronnictwo austryackie w dniu 6 maja w Pradze i na wniosek Ulryka Rosenberga uznało Albrechta królem [7]). Albrecht na wieść o tem pospiesza do Czech, gdzie go radośnie przyjmuje stronnictwo austryackie, i w dniu 29 czerwca koronuje się w Pradze królem czeskim [8]).

Na drugi dzień po koronacyi gromadzi Albrecht obecnych w Pradze panów czeskich, węgierskich i austryackich i zobowią-

---

[1]) Palacky Geschichte III. 3. 306. Uw. 204,

[2]) Janssęn. Frankfurts Reichscorespondenz. N. 800 i 803.

[3]) Długosz XII. 586-7.

[4]) A. Sokołowski: Elekcya czeska 46 i nast.

[5]) Szujski i Sokołowski: Codex Epistolaris I. 105.

[6]) Codex epistolaris tamże.

[7]) Eneasz Sylvius: Historia Bohemiae c. 55.

[8]) Jannssen tamże I. Nr. 816. Chronicon Melln. Pez. I. 257. Ebendorfer Pez. II. 864. Höfler Geschichtsschreibuug der hussitischen Bewegung I 98.

zuje ich do przyrzeczenia, niesienia sobie pomocy przeciw wszystkim nieprzyjaciołom [1]).

Tymczasem i stronnictwo narodowo-husyckie idąc za przykładem swych przeciwników zbiera się w Melniku i 29-go maja ogłasza Kazimierza królem czeskim [2]). Ale do walki przychodzi dopiero z początkiem sierpnia [3]), i to obie strony ograniczają się tylko do walki podjazdowéj.

Albrecht stara się do téj walki w Czechach, wciągnąć całe Niemcy, przedstawiając walkę w Czechach, jako walkę szczepową [4]), wskazując na niebezpieczeństwo grożące Niemcom, gdyby przyszlo do połączenia Czech z Polską [5]), a jednak, chociaż te argumenta zyskują mu znaczne posiłki Niemiec, znaczniejszych rezultatów nie może Albrecht w téj walce uzyskać.

Dopiero gdy jednéj i drugiéj stronie zaczął głód dokuczać, a nadto wskutek ogromnego nagromadzenia ludzi w jednem miejscu, wywiązały się różne epidemiczne choroby, zgodziły się obie strony na pośrednictwo księcia saskiego. Przy końcu sierpnia rozpoczęto układy, ale nie doprowadziły one do żadnego rezultatu, gdyż ze strony czesko-polskiéj, żądano, aby Albrecht wydał jednę z córek za Kazimierza i odstąpił mu Czechy, proponowano daléj zawieszenie broni na rók i zjazd króla polskiego Władysława z Albrechtem w Wrocławiu, aby się ułożyć o warunki stałego pokoju [6]).

Mimo rozbicia się układów, zaniechał Albrecht oblężenia Taboru, w którym Czesi i Polacy się zamkli i podążył w połowie września do Pragi [7]). Wnet po nim opuszcza i wojsko polskie Tabor i wraca pod wodzą Tęczyńskiego na Szląsk, pozostaje jeszcze w Czechach z małą garstką Ostroróg [8]), aby wyczekiwać skutków wyprawy króla polskiego Władysława i Kazimierza

---

[1]) Palacky. Geschichte Böhmens III. 3. 314.

[2]) Sokołowski. Elekcya 53.

[3]) Sokołowski tamże 54.

[4]) Janssen Frankfurtsreichscor. I. N. 818.

[5]) Janssen tamże N. 816.

[6]) Janssen tamże N. 828.

[7]) Bartossius Dobner I 203. Chron. Vet Prag. Höfler I. 98.

[8]) Długosz XII. 592.

elekta czeskiego, która to wyprawa w pierwszéj połowie września wyruszyła na Szląsk.

Tymczasem Albrecht na wieść o mającéj wyruszyć wyprawie króla polskiego do Czech, odwołuje się znów do Niemiec o posiłki, zwraca się do Zakonu krzyżackiego, wzywając go raz po raz do walki przeciw królowi polskiemu — ale nadaremnie [1]. Lepiéj wiedzie się Albrechtowi na Litwie, u Wksięcia Zygmunta, który będąc wówczas w nieporozumieniu z Polską, łączy się z Albrechtem [2]. Ale za słaby był Zygmunt, by mógł w polityce odegrać rolę poważniejszą, łudził się tylko Albrecht, spodziewając się, że kiedy krucyata świata germańskiego uderzy na króla polskiego od zachodu, równocześnie uderzy nań od wschodu Zygmunt, od północy Zakon [3].

Ale tym razem nie przyszło do bezpośredniego starcia się Albrechta z królem polskim, bo król polski poprzestał na rezultatach na Szląsku. Książęta szląscy pozostawieni sami sobie, nie mogli podołać siłom polskim, poddają się jeden po drugim, królowi polskiemu. Wszyscy ci książęta zobowiązują się złożyć Kazimierzowi hołd, jako krolowi czeskiemu, skoro tylko będzie koronowanym, na razie uznają go elektem. Ale dla Władysława ważniejszem było to, że odtąd, ziemie, miasta i zamki książąt szląskich miały stać zawsze otworem królowi polskiemu i książęta przyrzekali zawsze zachowywać pokój z Polską [4]. Ale mimo tego powodzenia król polski Władysław zaniechał dalszéj walki i wraca do kraju, nie chcąc przez dalszy sojusz z Hussytami zrazić sobie zupełnie Stolicy Apostolskiéj [5] i Soboru Bazylejskiego [6] w sprawie czeskiéj, tem więcéj, że zaczęto już oskarżać Władysława o sprzyjanie herezyi [7].

---

[1] Voigt. Geschichte Preussens tom VII. 723, 725, 726.

[2] Voigt tamże 708.

[3] Janssen I. 453.

[4] Dogiel. Codex dipl. Poloniae I. 9. Rykaczewski Inv. arch. crac. 56. Klose Documentirte Geschichte von Breslau II. 1. Długosz XII. 591. Codex epistolaris I. 93, 95, 96, 101. Codex Sil. II. 61.

[5] Codex epistolaris I. 112.

[6] Codex epistolaris I. 113.

[7] Długosz XII. 592.

W Czechach, po opuszczeniu Taboru przez wojska polskie, prócz Taborytów z Bedřichem ze Strażnic na czele, wszyscy inni zawarli z Albrechtem zawieszenie broni aż do św. Jana 1439 roku [1]).

To też wnet po opuszczeniu przez wojska polskie Szląska, pospiesza tam Albrecht, pozostawiając w Czechach jako namiestnika Ulryka Cyllejskiego [2]) i około 23 listopada wjeżdża Albrecht do Wrocławia [3]), gdzie miał się niebawem odbyć zjazd z pełnomocnikami króla polskiego w Wrocławiu, za usilnem staraniem papieża Eugeniusza IV-go.

W trudnem bardzo położeniu w obec sprawy czeskiéj znalazła się Stolica Apostolska. Jedna i druga strona udaje się teraz do papieża Eugeniusza IV-go z prośbą o poparcie swojéj sprawy. Z jednéj strony, król polski Władysław, donosząc papieżowi o wyborze brata swego Kazimierza na króla czeskiego, uskarża się, że Albrecht stawia mu przeszkody w osiągnięciu téj korony [4]), z drugiéj strony występuje znów Albrecht z obroną praw swoich do Czech, starając się zbić, czynione sobie zarzuty przez króla polskiego. Eugeniusz obie strony stara się nakłonić do zaniechania walki [5]), wysyła nawet w tym celu swych posłów do Albrechta Jana biskupa signeńskiego, do Krakowa, dworzanina swego Mikołaja de Senis [6]), ale przybyli oni zapóźno, bo wojsko polskie wyruszyło już do Czech [7]).

Eugeniusz nie zraża się tem pierwszem niepowodzeniem, ale dokłada wszelkich starań, aby obie strony pogodzić, nadarzyła się wnet do tego sposobność. Oto w połowie września zbiera się sejm cesarstwa w Norymberdze, wzywa więc papież Władysława, aby wysłał poselstwo swoje do Norymbergi i aby sprawę swoją oddał pod sąd papieża, a on będzie się starał

[1]) Archiv česky III. 521.

[2]) Caro Geschichte Polens IV. 189.

[3]) Sokolowski Elekcya czeska 77.

[4]) Codex epistolaris I. 105.

[5]) Raynald. Annales eccles. IX. 2-2. Łukasz Gołębiowski, Dzieje Polski za Władysława Jagiełły i Warneńczyka tom II. str. 67. Uw. 101.

[6]) Codex epistolaris I. 88.

[7]) Codex epistolaris I. 105.

sprawę tę na sejmie norymberskim przez legata swego załatwić [1]). Równocześnie wysyła papież poselstwo do Albrechta, aby go nakłonić do zawarcia pokoju z królem polskim [2]). Ale przyszło się Eugeniuszowi wnet przekonać, że na razie nadaremne jego starania, że pośrednictwo jego nic nie pomoże, dopóki obie strony nie spróbują swych sił w walce orężnéj. W odpowiedzi na powtórne poselstwo Eugeniusza, wysłał Władysław tylko memoryał, w którym zbijał zarzuty Albrechta i usprawiedliwiał swoje postępowanie w sprawie czeskiéj [3]).

Dopiero, kiedy jedna i druga strona przekonała się, że nie tak łatwo przeciwnika pokonać, że wojna się przewleka ze szkodą wielką stron obu, obie strony stają się teraz skłonniejsze do zgody, a Eugeniusz, któremu bardzo na tem zależało, aby téj wojnie położyć koniec, a zwrócić obie strony przeciw Turkom, doprowadza nareszcie teraz do skutku zjazd obu stron do Wrocławia.

Ze strony polskiéj przybył Wincenty arcybiskup gnieźnieński, Jan z Czyżowa kasztelan krakowski, Jan z Tenczyna wojewoda krakowski, tudzież Wojciech Malski wojewoda łęczycki [4]). Ze strony Czechów stojących po stronie Kazimierza przybyli Aleš ze Sternberga [5]), Přibik z Klenau i Beneš Mekrovans [6]). Przybyli tu również Jan biskup segniński, legat Eugeniusza IV-go i Alfons de Burgos legat soboru Bazylejskiego [7]).

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, w dzień Trzech Króli 1439 r. rozpoczęły się układy [8]).

---

[1]) Codex epistolaris I. 88—89.

[2]) Theiner. Monumenta historica Hungariae II. 219.

[3]) Codex epistolaris I. 105—112.

[4]) Długosz XII. 603—604.

[5]) Janssen I. N. 843. Uderzającem jest, że Aleš ze Sternberga stoi znów teraz po stronie Kazimierza — być może, że nakłoniła go do tego cesarzowa Barbara, która wnet po uwolnieniu jej przez Albrechta z więzienia uchodzi do Polski i tu stara się zachęcać do walki z Albrechtem.

[6]) Długosz. XII. 604.

[7]) Sokołowski. Elekcya czeska. 82. Uw. 5.

[8]) Sigismundi Rositzi Chronicon Somersberg I. 78.

Albrecht wykazywał swoje prawa do korony czeskiéj, polegające na układach familijnych Habsburgów i Luksemburgów i małżeństwie z Elżbietą, ostatnią z Luksemburgów. Pragnął on sprawę czeską oddać pod sąd papieża, soporu Bazylejskiego i książąt chrześcijańskich [1]), natomiast Polacy i Czesi żądali, aby Albrecht i Kazimierz zrzekli się dobrowolnie korony czeskiéj i zezwolili na nową elekcyą — kto potem wybrany zostanie, ten niech będzie królem czeskim [2]).

Na takie warunki nie mógł się zgodzić Albrecht, bo w ten sposób zrzekałby się swych praw do korony czeskiéj, to samo praw swojéj żony Elżbiety, któréj przecież na mocy Złotéj Bulli Karola IVgo, przysłużało prawo następstwa w Czechach.

Tak więc układy znów rozbiły się, a posłowie polscy w dniu 24 stycznia opuścili Wrocław, wśród objawów niezadowolenia ze strony ludności [3]). Ale za odjeżdżającymi posłami polskimi pospieszyli obaj legaci, dopędzili ich w Namysłowie i tu udało się legatom wykonać przynajmniéj chwilowe zawieszenie broni, między królem polskim a Albrechtem, które zawarto w Namysłowie w dniu 10 lutego, a mające trwać do św. Jana. W tym czasie mieli się zjechać obaj królowie w dniu św. Jerzego na granicy węgiersko-polskiéj, aby na osobistym zjeździe sprawę tę ostatecznie załatwić [5]). Zawieszenie to zatwierdzono ze strony obu królów, za staraniem Jana biskupa segnińskiego legata Eugeniusza [4]).

Ale nie wierzono w pokój stały wcale, przeciwnie, Albrecht spodziewał się jeszcze straszliwszéj wojny i posądzał króla polskiego, że tenże nietylko porozumiewa się z Czechami, ale łączy się nawet z Turkami przeciwko niemu [6]). Nie pospieszył téż Albrecht na naznaczony zjazd z królem polskim i Czechami, stoją-

---

[1]) Janssen I. N. 857. List Albrechta z Wrocławia do miasta Frankfurtu.

[2]) Długosz XII. 605. Klose II. 3.

[3]) Rositzius. Semersberg I. 78.

[4]) Rykaczewski Inventarium arch. crac. 124. Janssen I. N. 857. Długosz XII. 606.

[5]) Pray Annales Hungariae II. 330.

[6]) Janssen I. N. 857,

cymi w porozumieniu z Polską [1]). Znów występuje z pośrednictwem Eugeniusz. Za jego staraniem zbiera się konferencya panów polskich i węgierskich w Lubowli na Spiżu w dzień Zielonych Świąt [2]). Ze strony polskiéj przybyli Zbigniew Oleśnicki, Władysław biskup władysławski, Mikołaj Lasocki, kanonik krakowski, Jan Tęczyński wojewoda krakowski i kanclerz polski Jan Koniecpolski; ze strony węgierskiéj przybył Szymon biskup wesprymski, Dyonisius biskup zagrzebski, Jan Terennyi i inni jeszcze, mniéj znaczni, ze strony Albrechta, przybył kanclerz jego Kasper Schlick.

Jeżeli do tego szeregu imion dodamy jeszcze, że zjazdowi temu przewodniczył arcybiskup tarętyński Jan, jako legat Eugeniusza, to widzimy, że zjazd przedstawia się bardzo poważnie; brakowało tylko tych, o których się miano układać tj. Czechów.

Niestety nie mamy szczegółowych wiadomości o przebiegu obrad w Lubowli. Ogólnie tylko mówi Długosz o tym zjeździe [3]) to samo i inni [4]), że kilka dni zeszło na układach o pokój stały, ale z powodu nieobecności monarchów, nie mógl być zawarty trwały pokój. Przedłużono tylko zawarte w Namysłowie zawieszenie broni do św. Michała i ułożono, że w dniu 8 września, król polski ma się udać do Biecza, a Albrecht do Bardyjowa, aby wyznaczyć sobie miejsce wspólnych narad, iżby ostatecznie trwały pokój mógł być zawarty.

A jednak wiemy skąd inąd, że tam więcéj nastąpiło, niż proste przedłużenie rozejmu, a przynajmniéj jeżeli przedłużono rozejm, to na odmiennych warunkach, niż w Namysłowie, o czem przekonują nas słowa w dokumencie Warneńczyka, zatwierdzającym to przedłużenie rozejmu [5]). Znajdujemy tam: „quaedam Treuga indicta fuerit, in litteris exinde confactis clarius continetur“. To zatwierdzenie nie może się odnosić do innego pokoju

---

[1]) Pray Annales II. 330. Katona Historia critica Hungariae. XII. 871.
[2]) Długosz XII. 610. Katona XII 871.
[3]) Długosz XII. 611.
[4]) Janssen I. 435. Klose II. 440.
[5]) Teleki: Hunyadiak kora Magyarorszagon t. X 38.

jeno zawartego w Lubowli. Zjazd lubowelski odbył się 24 maja, a zatwierdzenie nosi datę 4 czerwca.

Z tego samego dokumentu dowiadujemy się, że warunki tego pokoju były dla króla polskiego i miłe i sprawiedliwe „et eam gratam et ratam habentes“. Nie tak miłe były one dla Albrechta, przeciwnie, w kilka dni po zatwierdzeniu układów lubowelskich przez króla polskiego, nazywa Albrecht Władysława „nostrum et ejusdem Regni emulum“ [1]).

Jeżeli widzimy, że Albrecht występuje przeciw królowéj Barbarze, konfiskując wszystkie jéj zamki w Węgrzech na rzecz Elżbiety i w tychże zamkach osadza swoją załogę [2]), jeżeli dowiadujemy się daléj, że Albrecht zapewnia sobie wierność Stanów węgierskich przez przysięgę [3]), to widać, że musiał nie być pewnym Węgrów; jeżeli się to dzieje w kilka dni po zjeździe lubowelskim, widocznie ten zjazd nie musiał się odbyć po myśli Albrechta, a zapewnienie wierności Węgrów, aż zapomocą przysięgi wskazuje, że musiano tam poruszać jakieś sprawy, które nie bardzo dobrze świadczyły, że się tak wyrażę, o lojalności węgierskiéj względem Albrechta.

Tem więcéj utwierdza nas w tem mniemaniu to, co się późniéj stało. Oto, gdy doszła wieść, że Turcy zagrażają Węgrom od południa, a Albrecht bawi w tym właśnie czasie w Austryi, wzywają go jak najspieszniéj panowie węgierscy do Węgier, grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem do wyboru nowego króla [4]). Jeżeli z temi wypadkami zestawimy jeszcze to, co zaszło między Polakami a Węgrami w czasie walki Albrechta w Czechach, to wnioski nasze nabiorą tem większego prawdopodobieństwa.

Oto kiedy Albrecht walczył przeciw siłom polskim i czeskim pod Taborem, Węgry pozostawione bez obrony, stały się pastwą Murada IIgo, który w roku 1438 napadł na Siedmiogród, jak to

---

[1]) Teleki tamże X. 44, 48, 51. Jest tu wyraźnie mowa o królestwie węgierskiem a nie czeskiem.

[2]) Teleki X. 44, 48, 51.

[3]) Kovachich Vestigia 228. Lichnowsky Geschichte V. Regesten N. 4309.

[4]) Ebendorfer Pez. II. 854.

już wyżéj wspominaliśmy, a zniszczywszy ogniem i mieczem uprowadził do 70.000 ludzi do niewoli [1]). Tymczasem nie było komu pospieszyć na obronę, bo część rycerstwa i to najlepszego pospieszyła do Czech — inni czuwali na granicy północnéj, obawiając się napadu ze strony polskiéj.

To przykre położenie Węgier starano się ze strony dyplomacyi polskiéj wyzyskać przeciw Albrechtowi. I w chwili, kiedy Władysław wyruszał z wojskiem na Szlązk, wysłali panowie polscy list do baronów węgierskich, w którym ubolewają nad nieszczęściem, jakie spotkało Węgry ze strony Turków w Siedmiogrodzie. Przypominają w tymże liście Węgrom dawne czasy, kiedy potrzeba jednego narodu, była zarazem potrzebą obydwóch narodów — jakiego to błogiego spokoju używały obydwa państwa, kiedy były pod panowaniem królów jednych zwyczajów i obyczajów. W końcu oświadczają, że król polski Władysław wyrusza wprawdzie do Czech, dla popierania tam sprawy swojego brata Kazimierza, ale gotów jest *„sub bonis conditionibus et respectibus“* użyczyć pomocy Węgrom przeciw Turkom; dla omówienia zaś téj sprawy bliżéj, żąda od baronów węgierskich glejtu dla swoich posłów [2]).

Ale na razie przemógł wpływ Elżbiety, żony Albrechta, która sprawowała teraz rejencyą w Węgrzech [3]), za jéj poparciem stronnictwo austryackie przemogło i odpowiedź dana panom polskim w połowie września wypadła niepomyślnie [4]). Węgrzy zarzucają Polakom, że napad Turków, nad którym tak Polacy ubolewają, prawdopodobnie oni sami spowodowali, zdają się tego dowodzić, tak częste poselstwa polskie do Turcyi wysyłane. Daléj żądają Węgrzy, aby król polski nie mięszał się w stosunki czeskie, a wtedy i pokój i stosunki przyjacielskie między obu państwami powrócą, wtedy dodają: „ipsum Wladislaum in familiam dicti domini regis nostri fore accepturum“. Żalą się nakoniec, na użyczenie gościnności cesarzowéj Barbarze i na na-

---

[1]) Długosz XII. 594. Janssen I. N. 830.

[2]) Codex epistolaris I. 96.

[3]) Katona XII. 852.

[4]) Codex epistolaris I. 91.

pady graniczne, na żądanie glejtu dają odpowiedź wymijającą. Znać tu było w téj odpowiedzi słowa królowéj Elżbiety, a zwłaszcza zarzut, że to Polacy mają na swem sumieniu napad Turków.

Takiego zarzutu nie mogli zostawić Polacy bez odpowiedzi, bo zarzut ten wzięty na seryo na Węgrzech, mógłby był zochydzić dyplomacyą polską w obec całego narodu węgierskiego, a wówczas plany, z jakiemi się w Polsce noszono, by na tron węgierski wynieść króla polskiego, spełzłyby na niczem, a to wszystko zamiast podkopać powagę Albrechta w Węgrzech, przyczyniłoby się jeszcze do wzmocnienia téjże.

To téż w obszernym memoryale odpisali Polacy Węgrom z obozu na Szląsku, w którym zbijają czynione im zarzuty, a przedewszystkiem zarzut, jakoby za inicyatywą króla polskiego, Turcy mieli napaść na Siedmiogród. Usprawiedliwiają politykę Polski w obec Czech, a kończąc, piszą, że cokolwiek zajdzie między obu królami, to nie powinno nadwerężać przyjaźni obu narodów [1]).

Tak więc rzucono ze strony polskiéj pierwsze ziarno na rolę węgierską, wprawdzie nie wydało ono od razu plonu, ale mimo téj odmownéj odpowiedzi, nie było rzucone na rolę zupełnie jałową; a strzegli go w Węgrzech stronnicy cesarzowéj Barbary, którzy dyplomacyi polskiéj zwolna torowali drogę i czuwali nad tem, by to pierwsze ziarno rzucone w kwietniu 1438 roku przez panów polskich, zupełnie nie zniszczało, ale by mogło choć pomału róść i rozwijać się coraz więcéj.

Zestawiwszy to wszystko, zdaje się nam bardzo prawdopodobny wniosek, że na zjeździe lubowelskim omawiano owe „bonae conditiones et respectus“, pod któremi miał król polski użyczyć Węgrom pomocy przeciwko Turkom. Pod owemi „bonae conditiones“, chodziło zapewne o powołanie Władysława Warneńczyka na tron węgierski po śmierci Albrechta — a kto wie, może nawet zamyślano o detronizacyi Albrechta w Węgrzech, na rzecz Warneńczyka. Naturalnie, że porozumienia co do tego, działy się po za plecyma Schlicka, ale jakkolwiek Schlick nie

[1]) Codex epistolaris I. 96.

wiedział o treści tychże porozumień, jednak wystarczało to dla niego, jeżeli się dowiedział, że odbywają się jakieś tajne narady między panami węgierskimi a polskimi, aby przestrzec swego pana przed królem polskim. Domyśleć się tego można z zachowania się Albrechta po układach lubowelskich.

Albrecht czuje, że mu coś grozi i to ze strony polskiéj, ale nie wie dokładnie, jakie to niebezpieczeństwo, dlatego przygotowuje się na wszelką ewentualność, wzywa Niemcy, by były gotowe do walki w każdéj chwili [1]), porozumiewa się przeciw Polsce z Zakonem krzyżackim, a przez Wielkiego Mistrza z Zygmuntem wielkim księciem litewskim [2]).

W dniu 8 września miał nastąpić zjazd Albrechta z królem polskim na granicy węgiersko-polskiéj, w celu zawarcia wiecznego pokoju. Ale wrzesień zastał Albrechta na wyprawie przeciw Turkom, a gdy z niéj powrócił, nie mógł już pospieszyć na zjazd z królem polskim, bo w dniu 27 października 1439 r. w Nesmil niedaleko Granu życie zakończył.

Trzy korony dzierżył Albrecht na swych skroniach, ciężar to za wielki na jednego człowieka, tém więcéj, że wszystkie trzy państwa były po śmierci Zygmunta Luksemburczyka w bardzo opłakanym stanie. Krótkie było panowanie Albrechta we wszystkich tych trzech państwach, ale pełne ciężkich walk.

Najmniéj może trudów kosztowała Albrechta korona niemiecka, bo o nią się nie starał, ale też i żadnych ofiar korona ta na razie od Albrechta nie wymagała, bo uwolniono go nawet chwilowo, od przybywania na sejmy niemieckie.

Natomiast ile walk, ile trudów kosztowała Albrechta korona czeska, widzieliśmy. W osiągnieniu korony węgierskiéj wprawdzie nie doznał Albrecht trudności, bo prawie jednogłośnie obrany został królem, a jednak ktoby według tego sądził przywiązanie narodu węgierskiego do Albrechta, temu dość przypomnieć bunt Węgrów w Budzie, przeciw Niemcom podniesiony, zaraz po koronacyi Albrechta na króla węgierskiego.

Wszak Niemcem był i Albrecht, Niemców protegował, nimi

---

[1]) Janssen. I. str. 479.

[2]) Voigt. Geschichte Preussne VII.s 357.

się chętnie otaczał, stąd nienawiść Węgrów przeciw Niemcom zwrócona [1]), musiała choćby w części, spaść i na niego, tem więcéj, że Niemcy ufni w jego opiekę, zaczęli się coraz bardziéj panoszyć w Węgrzech [2]), co nawet wywołało wyżéj wspomniany bunt. Wybrano Albrechta na króla, dlatego bo był mężem Elżbiety, którą uznano jako dziedziczkę w Węgrzech, i przyrzeczono Zygmuntowi męża jéj wybrać na króla. Że Albrecht był niepopularnym w Węgrzech, świadczy o tém najwymowniéj to, że nie popierano go należycie, nawet w najpopularniejszych walkach, jakiemi zawsze były w Węgrzech walki z Turkami. Dlatego może nawet lepiéj dla Albrechta, że umarł tak wcześnie, bo kto wie, czy przy dłuższem panowaniu, nie doczekałby się powstania większéj części narodu węgierskiego przeciw sobie.

Od dawna ścierały się w Polsce dwa stronnictwa, jedno kupiło się około wszechpotężnego biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, a ogniskiem tego stronnictwa była Małopolska; na czele drugiego stronnictwa, które gnieździło się głównie w Wielkopolsce, stali wielmoże wielkopolscy, jak Abraham Zbąski, Dersław Rytwiański, Jan Strasz Kościelnicki i wyjątkowo jeden Małopolanin Spytko z Melsztyna. Dopóki żył Władysław Jagiełło, u sterów rządu stał Zbigniew Oleśnicki, a wszystkie wpływowe stanowiska w kraju zajmowali jego stronnicy. Ze śmiercią Jagiełły podnosi się stronnictwo przeciwne i odnosi przynajmniéj częściowe zwycięstwo nad Oleśnickim, nie dopuszczając go do rejencyi. Wskutek klęski biskupa krakowskiego, polityka czeska zwycięża w Polsce — sympatya dla Czechów zamienia się w interwencyą czynną. Ale w miarę niepowodzeń doznawanych na polu téj polityki, ostyga ten zapał, jaki zrazu wy-

---

[1]) „Quibus nomen theutonicum odiosum est“. Aeneas Sylvius de statu Europeae Freher II. 85.

[2]) „Theutoni sui idiomatis principe tumidi Hungaros omnino suae ditioni... vi officiebant“. Thwrocz. Schwandtner. I. 237

wołało poselstwo czeskie, powołując Kazimierza na tron czeski i następuje w Polsce zwrot. Zmiana ta, na polu polityki czeskiéj, zaszła nie w Warneńczyku, ale w jego otoczeniu, w osobach, wpływających głównie na kierunek polityki. Zwrot ten zaznacza nam sejm w Piotrkowie, zwołany na 8 grudnia 1438 [1]).

Na sejmie Piotrkowskim położono koniec czasom rejencyi, Władysław Warneńczyk, doszedłszy lat 15-tu został uznany pełnoletnim [2]). Z ogłoszeniem króla pełnoletnim skończyły się rządy tutorów, którzy będąc osobistościami tylko mniéj znacznemi [3]), byli tylko narzędziem w ręku możnych, którzy przez nich kierowali polityką.

Nie wielkie rezultaty przyniosła ta polityka Polsce dotychczas, a była dla niéj bardzo kosztowną — wyczerpany skarb publiczny, kazał zaciągać na wyprawę czeską ogromne długi, a gdy do tego, te wyprawy nie osiągły pożądanego rezultatu, bo tron czeski Kazimierzowi się nie dostał, ostygł więc zapał w Polsce dla téj polityki. To téż, gdy na sejmie piotrkowskim przyszła sprawa czeska pod obrady, przeważyło usposobienie pokojowe. Pośrednictwo Eugeniusza IV. odniosło tym razem pożądany skutek, bo zgodzono się na zjazd wrocławski i wyznaczono na sejmie piotrowskim na tenże zjazd pełnomocników.

To niepowodzenie w polityce czeskiéj umie wyzyskać strona przeciwna, partya Zbigniewa. Zbigniew był przeciwnikiem polityki czeskiéj, opierał się wszystkiemi siłami przyjęciu korony czeskiéj przez króla polskiego, a respective przez Kazimierza, zwyciężony przez opozycyą, usunął się od dworu i przez cały czas walki o koronę czeską z Albrechtem, pozostał na uboczu, nie chcąc niejako brać na siebie odpowiedzialności za skutki takiéj polityki.

Ale dotychczasowe niepowodzenia w polityce czeskiéj, podkopały nieco popularność jéj w Polsce, następuje zwrot w tym kierunku. Coraz więcéj daje się czuć wpływ Zbigniewa, stronni-

---

[1]) Długosz XII. 603.

[2]) Długosz tamże. Rykaczewski Inventarium 178.

[3]) Kwiatkowski. Ostatnie lata Warneńczyka. 40.

ctwo jego, będące w czasie rządów tutorów w mniejszości, teraz zaczyna sobie zdobywać coraz więcej przewagę.

Jeszcze na zjeździe wrocławskim nie bierze Zbigniew udziału, bo zwycięstwo jego jeszcze niezupełne, dopiero, gdy zabrakło najgłówniejszych przywódców stronnictwa czeskiego, jak Spytko z Melsztyna [1]), Abraham ze Sbąszyna [2]), wtedy chwyta Oleśnicki ster polityki w swoje ręce, aby poprowadzić Polskę na drogę, na którą poprowadził ją niegdyś jeden z największych jéj królów — Kazimierz Wielki — a drogą tą, to unia Polski z Węgrami.

Jak sejm piotrkowski zaznacza zwrot w polityce czeskiéj na jéj niekorzyść, tak zjazd lubowelski, zwiastuje nam téjże zupełny upadek. Tu już występuje Zbigniew Oleśnicki, natomiast z uczestników zjazdu wrocławskiego jest tu tylko Jan z Tenczyna, ale należy on właśnie do stronnictwa biskupa krakowskiego [3]). Od zjazdu lubowelskiego u steru polityki stanął teraz Oleśnicki, bo jakkolwiek króla obwołano pełnoletnim, to samodzielnie nie mógł król działać, lecz musiał ulegać możnym panom, jak wpierw stronnikom czeskim, tak teraz partyi Zbigniewa. Zbigniew przeciwnym był polityce czeskiéj, zwalczał ją za Władysława Jagiełły, jego to bowiem było sprawą, że Władysław nie przyjął korony czeskiéj, — on jak widzieliśmy sprzeciwiał się przyjęciu korony przez Kazimierza, ale znalazł się w mniejszości i uległ. Teraz udało się Zbigniewowi stronnictwo przeciwne, przywieść do milczenia, wskutek niepowodzenia w Czechach, ale, aby swój wpływ na politykę ustalić, należało programowi stronnictwa czeskiego przeciwstawić inny program, któryby przyniósł Polsce większe jeszcze korzyści, niż można się było spodziewać po polityce czeskiéj.

I Zbigniew umiał taki program postawić, program genialny, mogący niejednemu zawrócić głowę i pociągnąć za sobą. Oto

---

[1]) Spytek padł na polach grotnickich w walce przeciw Oleśnickiemu. (Długosz XII. 606).

[2]) Abraham ze Zbąszyna przedsięwziął wyprawę przeciw Henrykowi Głogowskiemu, ale poniósł klęskę i dostał się do niewoli. Długosz XII. 716.

[3]) Caro. Geschichte Polens IV. Dzieduszycki. Zbigniew II. 25.

osadzić na tronie węgierskim Władysłowa króla polskiego, połączyć Węgry z Polską pod jednem berłem, wspólnemi siły Polski i Węgier uderzyć na Turków, wyprzeć ich z Europy, a w ten sposób zapobiedz niebezpieczeństwu grożącemu nietylko Węgrom a w przyszłości Polsce, ale i całemu chrześcijaństwu. Taka usługa oddana całemu chrześcijaństwu, nietylko otoczyłaby aureolą króla polskiego w obec całéj Europy, ale musiałaby pozyskać Stolicę Apostolską dla Polski, i przechylić ją w sporze Polski z Zakonem krzyżackim na stronę pierwszéj, co pozwoliłoby i sprawę krzyżacką, tak piekącą dla Polski korzystnie załatwić. Wielka krucyata przeciwko Turkom, łączyła się z ugruntowaniem drugiéj bardzo ważnéj dla Polski sprawy — sprawy unii kościoła wschodniego z zachodnim, o przeprowadzenie któréj, napróżno przedtem tak usilnie starał się jeszcze Witold. Po utwierdzeniu téj unii, łatwo było rozpocząć starania pogodzenia Czechów, na tle téj unii, z kościołem katolickim, a wówczas niktby nie śmiał zarzucić królowi polskiemu, że sprzyja herezyi, jak to zarzucano Władysławowi Jagielle, a nawet i Warneńczykowi niedawno [1]). Pomoc dana Węgrom przez Polaków przeciw Turkom, pozwoliłaby i stosunki między temi dwoma narodami ostatecznie wyrównać, mamy tu na myśli, nie załatwioną kwestyę krajów ruskich i lenna mołdawskiego, również bardzo ważną dla Polski.

Trudno tu Zbigniewowi czynić zarzuty, że polityka jego była tylko utopią — wszak nie jego to winą, że w ostatniéj chwili kiedy Warneńczyk miał wyruszać do Węgier, następuje przewrot na Litwie, że w Węgrzech wybucha wojna domowa, która w wysokim stopniu wyniszczyła siły narodu, nareszcie nie mógł przewidzieć, że wskutek niedotrzymania przyrzeczeń ze strony Europy, niesienia pomocy w walce z Turkami, nastąpi katastrofa pod Warną.

Niesłusznie oskarżano Zbigniewa, że kosztem interesów Polski oddawał się na usługi Stolicy Apostolskiéj, bo kwestya turecka, obchodziła nietylko Rzym — ale przedewszystkiem Polskę i Węgry, a nadto nie sama kwestya turecka wchodziła tu

---

[1]) Codex Epistolaris I. 112.

w rachunek, bo były tu i sprawy, obchodzące jedynie Polskę i to bardzo żywotne dla niéj, jak kwestya krajów ruskich i kwestya mołdawska.

Jakby los popierał politykę Zbigniewa, w chwili kiedy tenże ostatecznie uporał się z opozycyą, umiera Albrecht król rzymski, a zarazem król węgierski i czeski, nie zostawiając po sobie męskiego potomka, tylko dwie córki i żonę przy nadziei.

Groźne było położenie Węgier, w chwili kiedy Albrecht życie zakończył. Już w r. 1438 wkroczyli Turcy do Siedmiogrodu i spustoszyli go w straszliwy sposób — jak to wyżéj wspominaliśmy już — ale groźniejszą jeszcze była wyprawa w roku 1439 skierowana nie ku wschodnim, ale południowym granicom Węgier. Tym razem na czele wojska stał sam sułtan Murad II. Przystąpiono do oblężenia Semendryi, obok Belgradu najważniejszéj twierdzy, mogącéj być zaporą dla Turków, w drodze do Węgier. Jerzy Brankovich despota serbski umknął do Węgier, by błagać o pomoc. Stany węgierskie zgromadzone w Budzie uchwaliły wprawdzie wyprawę, ale ta zbierała się tak pomału że z końcem lipca, zebrało się zaledwie 24 000 razem z posiłkami, które przybyły z Austryi. Z temi siłami wyruszył Albrecht ku Szegedynowi, gdzie rozłożył się obozem, aby czekać na zebranie się liczniejszych sił, ale napróżno, bo Węgrzy niechętnie garnęli się pod sztandary Albrechta. Z małą garstką wyruszył Albrecht ku Piotrowaradynowi, aby przynajmniéj stąd obserwować ruchy Turków, nie mogąc pośpieszyć na odsiecz Semendryi. W tem w dniu 9 września nadchodzi wieść, że Semendrya poddała się Muradowi. Lada dzień mogło wojsko tureckie przeprawić się przez Dunaj, a Albrecht nie miał żadnych środków na obronę Węgier, bo cóż mogła garstka, którą teraz rozporządzał naprzeciw pięć razy liczniejszym siłom tureckim. Nadto i ta garstka zaczęła topnieć coraz bardziéj, jużto wskutek wybuchłéj zaraźliwéj choroby w obozie Albrechta, jużto wskutek coraz liczniejszych desercyj. W obec tego nie pozostawało nic innego Albrechtowi, jak cofnąć się, tem więcéj, że i sam uległ zarazie. Rozpuszcza więc Albrecht resztę pozostałego przy nim wojska, rozpisawszy po-

wszechny podatek [1]), aby zań na przyszłą wiosnę, nową przedsięwziąć wyprawę przeciw Turkom. Potem podążył Albrecht już chory do Budy. Tu zastał już posłów polskich [2]), Jana z Czyżowa kasztelana krakowskiego, Piotra ze Szrowa wojewodę lwowskiego, Mikołaja Lasockiego, kanonika krakowskiego, Klemensa ze Strzelec kasztelana sandomierskiego, Jana Koniecpolskiego kanclerza i Andrzeja Ludbrancza sędziego brzeskiego. Przybyli oni jeszcze przed wyruszeniem Albrechta w pole, aby omówić miejsce, mającego nastąpić zjazdu w dniu 8 września.

Czekali cały czas na powrót Albrechta, ale gdy tenże wrócił teraz do Budy, a posłowie zażądali przedewszystkiem zwrócenia zabranych dóbr królowéj Barbarze, Albrecht odprawił polskich posłów z niczem. Wprawdzie na kilka dni przed śmiercią, w dniu 17 października wydał jeszcze Albrecht pełnomocnictwo Władysławowi de Palocz i Stefanowi Poharnok de Berzewitz, do traktowania o pokój z królem polskim, zobowiązując się zatwierdzić wszystkie warunki, jakie oni przyjmą [3]), ale nim jeszcze zaczęto te układy, nastąpiła śmierć Albrechta.

Tymczasem Turcy po zajęciu Semendryi, zajęli prawie całą Serbią, zmusili Twardka bośniackiego do płacenia podwójnie wysokiego haraczu i późną jesienią wrócili do Adryanopola, gotując się do nowéj wyprawy na wiosnę.

Tak więc zagrożone były Węgry nietylko ze strony Turków, ale również od północy, ze strony polskiéj, bo przedłużony rozejm w Lubowli skończył się z końcem września, a Albrecht bawiąc w Budzie, poselstwo polskie odprawił z niczem, można się więc było obawiać rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i ze strony polskiéj. Obawa ta była tem więcéj usprawiedliwioną, że właśnie w tym czasie bawiło w Krakowie poselstwo Murada IIgo, ofiarujące królowi polskiemu w imieniu pana swego, przymierze przeciw Albrechtowi, zobowiązując się, postawić na żądanie króla polskiego stutysiączną armią i dać pomoc pieniężną, a żą-

[1]) Teleki. Hunyadiak kora. X. 70.

[2]) Lichnowsky. Geschichte des Hauses Habsburg. V. Reg. N. 304.

[3]) Dogel: Codex dipl. Pol. I. 154. Rykaczewski Invent. 24. Lichnowsky Geschichte V. Reg. N. 44. 83.

dając od króla polskiego za to tylko, aby się powstrzymał od wszelkich związków z Węgrami.

W obec tego trudnego położenia Węgier, myśl powołania króla polskiego na tron węgierski [1]), zaczęła coraz silniej zapuszczać korzenie, owe „bonae conditiones et respectus“, pod któremi panowie polscy ofiarowali pomoc Węgrom przeciw Turkom w r. 1438, zaczęły wyraźniejsze przybierać kształty. A nie dano Węgrom ze strony polskiéj zapomnieć o téj propozycyi, poruszając tę myśl, czy to na zjeździe lubowelskim, czy nareszcie agitując przez stronników cesarzowéj Barbary, pracującéj w Węgrzech na korzyść króla polskiego. Tem właśnie można wytłómaczyć postępowanie Albrechta względem Barbary. Albrecht skonfiskował wszystkie zamki w północnych Węgrzech, należące do Barbary i nadał je Elżbiecie, bo obawiał się, by one nie stały się punktem oparcia dla króla polskiego [2]), a ze strony polskiéj kładziono znów główny nacisk, na zwrócenie tychże zamków Barbarze.

Wprawdzie Albrecht umierając zostawił testament [3]), w którym na wypadek, gdyby Elżbieta, która w chwili śmierci jego była w błogosławionym stanie, powiła syna, mianował opiekunów, którzyby zarządzali w dotyczących krajach, aż do pełnoletności, mającego przyjść na świat Pogrobowca. W Węgrzech miała przypaść ta rola Władysławowi Garze, Mikołajowi Ujlakiemu i Janowi Hunyademu; w Czechach Mainhardowi z Neuhausu i Ulrykowi Rosenbergowi, Styryą miał zarządzać Fryderyk, a Austryą Albrecht, obaj z linii Leopołdyńskiéj.

Ale testament ten był napisany bez zezwolenia Stanów,

---

[2]) Kiedy późniéj panowie węgierscy prosili panów polskich o pomoc w walce z Elżbietą przypominają, że idąc za radą panów polskich, powołali Władysława: „Quam scilicet electionem domini nostri et prosecutionem honoris sui et consilio dominationum vestrarum prius nobis saberinde dato“ Codex Epistolaris I. 132.

[3]) Teleki Hunyadiak kora X. 44, 48, 51.

[4]) Dogel Codex dipl. Pol. I. 154 Rykaczewski Inv. 24. Pray Annales. II. 336.

stąd nie miał znaczenia w żadnym z tych krajów [1]). Natomiast obowiązywało Stany co innego i z tem musiano sie liczyć — to prawo dziedziczne Elżbiety, uznane kilkakrotnie przez Węgrów jeszcze za życia Zygmunta, a nawet i za panowania Albrechta po dwakroć [2]). Elżbieta znów, opierając się na tem prawie, postanowiła sama uchwycić rządy we wszystkich trzech krajach tj. Węgrzech, Czechach i krajach austryackich i rozwinęła gorączkową działalność, żeby nie pozwolić wydrzeć sobie téj władzy na rzecz kogokolwiek.

Pierwszym czynem Elżbiety było dostać w swoje ręce insygnia koronne [3]), odbiera je z rąk Jerzego z Bożyna i oddaje pod straż, oddanemu sobie zupełnie Władysławowi Garze. Te mając w ręku, czuje się Elżbieta niejako bezpieczniejszą o koronę węgierską. Część baronów węgierskich uznaje Elżbietę jako króla węgierskiego [4]), zaraz po śmierci Albrechta popierając tem samem zamiary Elżbiety. Były to zapewne te same osobistości, które figurują jako świadkowie; przy odebraniu przez Elżbietę insygniów koronnych [5]), a większa część z nich jest także przy koronacyi Pogrobowca.

Na Nowy Rok 1440 zwołano sejm Stanów węgierskich do Budy, na które Elżbieta powołała i delegacye miast [6]).

Przed zebraniem się sejmu, starała się Elżbieta usunąć wszystko, na czemkolwiek mógłby się król polski w Węgrzech oprzeć. Przedewszystkiem stara się pozyskać dla siebie, bogatemi donacyami i przywilejami [7]). spokrewnionych z królem polskim Cyllejczyków, jakoteż spokrewnionego z Cyllejczykami Garę. Występował król polski w obronie Barbary, oświadczyła Elżbieta, że gotowa jest zrzec się wszystkich jéj dóbr, byle Barbara przybyła do Węgier [8]).

---

[1]) Zakrzewski Wladislaws Erhebung 5. Uw. 12.

[2]) Kollar. Analecta II, 915. Pray Annales II. 322 i 338. Domina Elisabetha regina et heres huius Regni, to samo Katona XII. 852

[3]) Katona XII. 924.

[4]) Kollar. Analecta II. 919 Pray Annales. 338.

[5]) Katona XII. 924=5.

[6]) Lichnowsky V. Reg. N. 6.

[7]) Teleki Hunyadiak kora X. 76. Katona XIII. 14.

[8]) Caro Geschichte Polens. IV. 215.

Ale większość narodu węgierskiego, jakkolwiek nie zaprzeczała Elżbiecie prawa do tronu, przyznanego jéj tyle razy, to jednak bacząc na grożące Węgrom ze wszystkich stron niebezpieczeństwo, pragnęła mieć na tronie króla, którymby mógł stanąć na czele wojska i umiał poprowadzić Węgrów przeciw nieprzyjacielowi. W obecnych stosunkach nikt nie był odpowiedniejszym by panować Węgrom, jak młody Warneńczyk, zasiadający na tronie polskim. Pomijając już to, że naród polski i węgierski, łączyło wiele wspólnych punktów, jak podobna rola względem Niemiec, ta sama missya na wschodzie, podobieństwo życia państwowego i społecznego [1]), pomijając i to, że Władysław Warneńczyk był synem owego Władysława Jagiełły, który był mężem Jadwigi, najmłodszéj córki Wielkiego Ludwika, więc tem samem musiał być miłym Węgrom, pomijając to wszystko, to same już względy polityczne, kazały Węgrom szukać króla dla siebie w osobie króla polskiego.

Przez powołanie króla polskiego na tron, zyskiwały Węgry pomoc Polski przeciw Turkom, a uchylano niebezpieczeństwo, grożące Węgrom ze strony polskiéj, bo z Polską oficyjalnie były teraz stosunki zerwane. Przez powołanie króla polskiego na tron węgierski, zapobiegano strasznemu niebezpieczeństwu, jakie mogło zawisnąć nad Węgrami, bo przecinano wszelkie usiłowania Murada, by Polskę wciągnąć w przymierze z Turkami przeciw Węgrom — a Władysław czekał tylko z odpowiedzią posłowi tureckiemu, na rezultat kroków, jakie poczyniła dyplomacya polska w Węgrzech [2]). A zapewne poselstwo polskie, wysłane na sejm Stanów węgierskich, mający się zgromadzić w dzień Nowego Roku w Budzie, dla popierania kandydatury Warneńczyka [3]), nieomieszkało postarać się, aby wieść o tém doszła do uszu obradujących panów węgierskich w Budzie.

---

[1]) Caro Geschichte Polens IV. 203—210 zestawia tamże, to wszystkie punkta styczne Polski i Węgier.

[2]) „Wladislaus autem Rex nuntio benigne apellato illum retinere apud se constituit donec videret, quem finem essent negotia Regni Hungariae morte Arterti secuta". Dlugosz XII. 614.

[3]) Caro IV. 217. Zakrzewski Wladislaws Erhebung 7. Uw. 19

Poselstwo polskie składali [1]) Jan Koniecpolski kanclerz i Piotr Kurowski kasztelan sandecki. Poselstwo to znalazło już przygotowany grunt [2]) dla swojéj missyi, nie trudno mu więc było przekonać większość panów węgierskich, że powołanie Władysława na króla węgierskiego, przyniesie Węgrom wielkie korzyści, gdy znów w razie przeciwnym, król polski mógłby się stać strasznym dla Węgier sąsiadem, gdyby zechciał przystąpić do przymierza ofiarowanego sobie przez Murada, przeciw Albrechtowi skierowanego, a gdy tego teraz brakło, przeciw jego następcy. Trafiło to do przekonania większości na sejmie budzińskim i uchwalono, ofiarować koronę węgierską królowi polskiemu; zarazem, ażeby prawa Elżbiety nie były naruszone, ułożono małżeństwo młodego króla polskiego, Władysława z Elżbietą [3]). Należało dla tego planu pozyskać również i przyzwolenie Elżbiety, jako dziedziczki korony węgierskiéj. Ale nie trafiało to do przekonania Elżbiety, która sama chciała być królem. Długo opierała się naleganiom panów węgierskich, chciała zwlec decyzyą swoją w tym względzie, przynajmniéj do swego rozwiązania, ale gdy i na to nie chciano się zgodzić, opuściła Elżbieta Budę i pospieszyła do Wyszegradu [4]). Ale i tu przybyło za nią poselstwo Stanów węgierskich — posuwano się nawet do gróźb, w razie gdyby Elżbieta nie zgodziła się na to, to musi zostać żoną Łazara Brankovicha despoty serbskiego [5]). Naciskana Elżbieta ze wszystkich stron uległa nakoniec i zgodziła się zostać żoną króla polskiego, podając tylko pewne zastrzeżenia [6]), które panom węgierskim wydały się małoznaczą-

[1]) Dogel Cod dipl. Pol. I 53 Rykaczewski Invent. 24.

[2]) Musiał być pewnym Zbigniew, że wysłani posłowie przyniosą pomyślną odpowiedź z Węgier, gdy już 13 stycznia pisze do kardynała Juliana Cezariniego, „Praestalamur usque in praesens praedictorum ambasiatorum ni hoc loco adventum . . . ea intentione ut eum sibi postulent et assumant in dominum et regem Codex epistolaris I. 119.

[3]) Długosz XII. 615.

[4]) Dr. Zakrzewski Wladislaws Erhebung 7. Uw. 19.

[5]) Caro Geschichte Poleus IV. 120. Ale zdaje się, że ten argument chyba nie przestraszył Elżbiety, bo jeżeli panowie węgierscy nie mogli zmusić Elżbiety do poślubienia króla polskiego, jakim sposobem mogliby ją zmusić oddać rękę despocie serbskiemu.

[6]) Warunków tych było trzy, jak dowiadujemy się z pamiętników Heleny Kottanerin panny respektowéj Elżbiety wtajemniczonéj we wszystkie

cemi, a na których Elżbieta budowała całą przyszłość swoją, jak to zobaczymy później.

Skoro tylko uzyskano przyzwolenie Elżbiety, natychmiast wyznaczono uroczyste poselstwo do króla polskiego, które miało w imieniu Stanów węgierskich i Elżbiety, zaprosić Władysława na tron węgierski pod warunkiem, że tenże poślubi Elżbietę [1]). Poselstwo to sprawowali Jan de Dominis, biskup Zeng, Maciéj Talloczy ban Slavonii i Kroacyi, Jan Perennyi wielki podskarbi, Władysław Palloczy marszałek nadworny, Emeryk Marczali wielki cześnik [2]).

W dniu 18 stycznia otrzymują posłowie pełnomocnictwo od stanów węgierskich i królowéj [3]) a już pod koniec stycznia

---

czynności téjże. W pamiętnikach tych powiada Helena Kottanerin: „aber sie wessatz wol, das sie der dreien artikel keinen hielten weder der von Polen, noch ungrische herren und wolt damit ausgen aus der Willigung die sie getan het den von Polan zu nemen, das verstünden die herren nicht und waren fro daz sich Ir gnaden gewilligt het". — Nie zdaje się prawdopodobnem, aby panowie węgierscy nie spostrzegli się na wybiegu Elżbiety, jak to twierdzi Kottanerin, prawdopodobnie zrozumieli oni odrazu, o co chodzi Elżbiecie w poczynionych zastrzeżeniach, ale przyjęli te zastrzeżenia Elżbiety, byle tylko od niéj zyskać czem prędzéj pozwolenie, myśląc, że łatwiéj będzie w tym względzie skłonić Elżbietę do ustępstw, gdy Władysław już raz będzie królem węgierskim. Za tem przemawia i ten pośpiech, z jakim wyprawiono poselstwo węgierskie do Krakowa; gdy 18 stycznia dano posłom pełnomocnictwo, a więc posłowie byli jeszcze w Budzie, a już 23 stycznia widzimy ich w Krakowie. Tym samym zapewne argumentem, starał się i Zbigniew zbić zdania przeciwników wyprawy węgierskiéj, w czem popierali go posłowie węgierscy w chwili, gdy Elżbieta po wydaniu na świat syna, zażądała zerwania układów.

[1]) Długosz, XII. 615. Thwrocz Schwandtner I. 240. Jeden i drugi pisarz odmiennie podają przebieg obrad sejmu budzińskiego. Długosz twierdzi, że panowie węgierscy wystąpili z propozycyą powołania króla polskiego na tron węgierski, Thwrocz, że Elżbieta sama tę propozycyę postawiła. Pierwszy zgadza się o tyle z prawdą, że na samym sejmie rzeczywiście panowie węgierscy podnieśli tę sprawę, ale panowie polscy nakłonili ich do tego już przed rozpoczęciem sejmu — natomiast wersya Thwrocza jest zupełnie fałszywą.

[2]) Długosz XII. 615.

[3]) W oznaczeniu téj daty idę za Cara, jakkolwiek nie mogłem dojść, skąd Caro wziął tę datę (Caro IV. 221).

jest poselstwo w Krakowie [1]). Razem z tem poselstwem przybyli również posłowie Cyllejczyka, posłowie miast: Koszyc, Bardyjowa, Lewoczy, również wiele szlachty z północnych Węgier [2]).

Kiedy z jednej strony stronnictwo Zbigniewa czyniło starania w Węgrzech, równocześnie opozycya zwróciła się w inną stronę — na Szląsk.

W pierwszej chwili po bitwie grotnickiej stronnictwo czeskie w Polsce, że tak nazwiemy przeciwne stronnictwo Zbigniewa, oszołomione klęską grotnicką, straciło zupełnie głowę, opamiętawszy się dopiero po paru miesiącach zwolna zaczęło się organizować na nowo [3]), a pierwszym śladem nowego ich życia była akcya na Szląsku. Nie wystąpił Zbigniew przeciw temu, bo usiłowania te skierowane były na katolicki Szląsk, a który i on, jako miłujący Ojczyznę pragnąłby widzieć przy Polsce.

W dniu 9 stycznia zjechali się niektórzy książęta szlązcy z Polakami do Wrocławia w celu zawarcia ugody [4]), gdy nagle zjawia się przed radą miasta Wrocławia pan Mosticky [5]), jako poseł króla polskiego i żąda w imieniu króla, aby miasto poddało się koronie polskiej, grożąc, że w przeciwnym razie mnogie z tego dla ich ziemi wynikną szkody [6]). Rada miejska, którą Elżbieta mianowała naczelnikiem nad księstwem wrocławskiem [7]), odmówiła wezwaniu tłumacząc się, że jest związaną przysięgą względem Elżbiety, a obawiając się zbrojnego napadu ze strony polskiej, proszą o pomoc panów czeskich i Elżbietę [8]).

Ale właśnie w tym czasie przybyło do Krakowa poselstwo węgierskie, więc w tę stronę zwróciły się oczy wszystkich i epizod szląski przeminął na razie bez znaczenia.

---

[1]) Długosz XII. 615.
[2]) Długosz tamże.
[3]) Kwiatkowski Ostatnie lata Warneńczyka 50. Uw. 2.
[4]) Dr. Ermisch, Mittel und Niederschlesien Ztft für schles. Geschichte t. XIII. 9.
[5]) Mosbach i Ermisch zwą go Moszczyc pan na Orlu.
[6]) Archiv česky III. 306 Klose Doc. Geschichte v. Breslau. II. 2325.
[7]) Dr. Ermisch tamże 9. Uw. 2.
[8]) Archiv česky III. 306.

Tymczasem na dworze króla polskiego, nie wszyscy tak różowo zapatrywali się na owoce, jakie miała przynieść Polsce unia z Węgrami [1]) sparzeni na polityce czeskiéj, wielu było i względem polityki węgierskiéj przejętych pessymizmem, nie wierzyli w te rezultaty, jakie obiecywało stronnictwo Oleśnickiego po téj polityce; widzieli natomiast następstwa nieobecności króla w Polsce, brak sprawiedliwości, bezład w kraju, napady na bezbronny kraj, gdy król, a z nim i najznakomitsi rycerze udadzą się do Węgier, a obok tego wzrost długów i tak już gniotących króla na każdym kroku [2]).

Do tych pessymistycznie zapatrujących się na politykę węgierską, należeli zapewne przeważnie przeciwnicy Zbigniewa, choć nie można kategorycznie twierdzić, żeby wyłącznie, bo nie mamy na to danych, bo Długosz mówi tylko ogólnie „et maioris partis sententia valuit“.

Co ważniejsza, to że i zdanie króla samego przechylało się na stronę opozycyi, król sam nie miał wcale ochoty opuszczać Polskę. Być może, że na zawsze szlachetnie myślącego i działającego Warneńczyka, podziałały te zastrzeżenia Elżbiety, o których ona pewną była, że król polski na nie się nie zgodzi, dość, że nie od razu przyjął on propozycye poselstwa węgierskiego. Wpierw jeszcze wysłano do Węgier Pawła Winnickiego, dla dokładniejszego poinformowania się w Węgrzech, o usposobieniu narodu węgierskiego dla króla polskiego [3]), dopiero gdy ten wrócił i zapewnił Warneńczyka o woli całego narodu, gdy większość panów zaczęła nań nalegać, aby przyjął koronę, zgodził się War-

---

[1]) Długosz XII. 616. Wyraźnie mówi: „et majoris partis sententia valuit“.

[2]) Te wszystkie obawy, przebijają się ze słów Zbigniewa zamieszczonych w liście do Eneasza Sylviusa: „Quo pacto deinde praelati et proceres Regni Poloniae cupiditate et ambitione motos quis dixerit, qui suorum obliti commodorum pro communi utilitate rei publicae cristianae suo se rege spoliantes alieno cum populo regnoque tradiderunt, quisque intelligeret eo modo regnumque proprium et res ipsorum quam maxime negligi sed vicit, ut dignum erat rei Christianae et ecclesiae Dei respectus“ Dzieduszycki Zbigniew II. Dodatek IV.

[3]) Długosz XII. 616.

neńczyk przyjąć ten ciężar na swoją głowę dla dobra Polski i całego chrześcijaństwa [1]).

Już układy chyliły się ku końcowi, gdy nadeszła wieść, że Elżbieta w dniu 22 lutego porodziła syna w Komornie. Niebawem przybył i poseł Elżbiety z uwiadomieniem o tem, bawiącego dotychczas w Krakowie poselstwa węg. i z żądaniem, aby natychmiast zerwano wszelkie dalsze układy z królem polskim [2]). O mało nie przyszło rzeczywiście do zerwania dalszych układów, ale gdy posłowie węgierscy oświadczyli, że i ten wypadek w Węgrzech przewidziano i na ten wypadek są zaopatrzeni w odpowiednie instrukcye [3]), że żądanie Elżbiety bezprawnem jest, bo oni byli wysłani przez Stany węgierskie za przyzwoleniem królowej [4]), a zatem sama królowa nie może ich odwołać, gdy nadto nadeszły z Węgier wiadomości, że Stany węgierskie stanowczo obstają przy tem, aby Władysława mieć królem, zdecydował się Warneńczyk przyjąć koronę węgierską.

W dniu 8 marca [5]) 1440, nastąpiło uroczyste ofiarowanie

---

[1]) Ne tamen videremur et divine voluntati contraire et salutem populi christiani negligere, de consilio . . . . consideratoque maxime electioni de persona nostra consensum praebuimus. Kovachich. Suplementum. I. 476.

[2]) Długosz XII. 616.

[3]) Sumaryusz téjże instrukcyi jest w Rykaczewskim Inv. arch. crac 24. Instrukcya sama w Somersbergu S. S. Sil. II Mantissa diplom.

[4]) „Praelati Principes, Comites, Borones, Proceres ipsiut Regni Hungariae in congregatione generali Budae celebrata . . . de consensu Dominae Nostrae Reginae communi voluntate ad Ambasiata Nos eligerunt“. Dagel Cod. dibl. I. 54.

[5]) Caro przyjmuje datę 6 marca ale skąd wziął tę datę niepodobna dociec, chyba opiera się na Długoszu przyjmując, że ta uroczystość odbyła się w niedzielę — prostuje tylko (Geschichte Polens IV. 226 Uw. 1), że nie w drugą postu jak podaje Długosz, bo przypadała wówczas na 21 lutego. — Ale właśnie Długosz mówi, że uroczystość ta odbyła się po zatwierdzeniu warunków, na jakich król przyjął koronę węgierską (his conditionibus concordatis et confirmatis) a to nastąpiło w dniu 8 i 9 marca (Dogel I. 54), a najbliższą niedzielą po tych dniach było 13 marca, a więc idąc za Długoszem raczej by należało tę datę przyjąć, a nie 6 marca. W tym względzie rozstrzyga jednak dokument w Dogielu zamieszczony a datowany z 9-go marca, gdzie posłowie węgierscy mówią: Die hesterna . . . . . Wladislaum Regem et Dominum elegimus.

korony węgierskiéj Warneńczykowi przez posłów węgierskich w kościele katedralnym i przyjęcie téjże przez króla polskiego.

Król w dniu tym wystawił dwa dokumenty. W pierwszym przyrzekał [1]) w dniu swojéj koronacyi, mającéj nastąpić 1 maja, zatwierdzić i zaprzysiąc Stanom węgierskim prawa, przywileje i zwyczaje, zatwierdzić donacye poczynione przez Elżbietę. Przyrzekał daléj wspierać Węgry przeciw Turkom, jako król polski, a w zamian za to wspierać Polskę siłami węgierskiemi przeciw Tatarom; przyrzekał miasta spiskie zastawione Władysławowi Jagielle przez Zygmunta jeszcze w roku 1412 za sumę 37.000 kóp groszy pragskich, oddać Węgrom bez zwrotu wymienionéj sumy ze strony tychże, zobowiązywał się oderwane od Węgier prowincye napowrót odzyskać, nie ułaskawiać bannitów, ani też dozwalać cesarzowéj Barbarze powracać do Węgier. Natomiast co się tyczy kwestyj spornych, to w dokumencie tym orzekano, że Podole i kraje ruskie mają pozostać przy Polsce bez roszczenia praw do tych krajów ze strony Węgier, dopókiby się nie zebrała komisya złożona z delegatów państw obu, a która miała orzec ostatecznie o prawach do tychże krajów, tak samo ma być, co się tyczy lenna wołoskiego.

Drugi dokument był innéj natury. W tym drugim dokumencie [2]), zobowiązywał się Władysław pojąć za żonę Elżbietę, ale z zastrzeżeniem, że jéj do tego nie będzie zmuszał przed upływem żałoby. Przyrzekał również zatwierdzić wszystkie nadania i zapisy przez Albrechta poczynione na rzecz Elżbiety; przyrzekał pozostawić jéj wolność w wyborze urzędników dworskich, w ogóle całe stanowisko miała mieć Elżbieta nadal, jakie miała za Albrechta [3]). Przyrzekał następnie Władysław dopomagać wszystkiemi siłami synowi Elżbiety, w uzyskaniu tych wszystkich krajów, które posiadał ojciec jego, prócz Węgier, gdzie miało dziedziczyć potomstwo Władysława i Elżbiety, a dopiero w razie bezpotomnéj śmierci Władysława, prawo następstwa przypadłoby i tu Pogro-

---

[1]) Katona XIII. 23—31, Kovachich. Suplementum ad Vestigia I. 476.

[2]) Chmel-Geschichte Kaisers Friederichs IV. t. II. 729.

[3]) Nec non in cunctis dispositionibus suis quam tempore dicti quondam Alberti Regis habuit habere debeat libertatem. Katona XIII. 23.

bowcowi. Nakoniec dokument zastrzega Elżbiecie wszelką wolność, w wydaniu za mąż córek [1]).

W ten sam dzień wydają panowie polscy dokument poręczający, że król wszystkie te warunki wypełni [2]).

W następnym znów dniu wystawiają posłowie węgierscy dokument, w którym stwierdzają, że byli wysłani jak to przyrzekły Stany węgierskie posłom polskim, w imieniu tychże Stanów, za przyzwoleniem Elżbiety do króla polskiego, i że trzymając się ściśle instrukcyj danych im przez Stany, wybrali w dniu poprzednim uroczyście Władysława na króla węgierskiego, a koronacya tegoż, ma nastąpić w dniu 1 maja [3]).

W ten sam dzień, kiedy posłowie węgierscy wystawili powyższy dokument t. j. w dniu 9-go marca [4]), pisze Władysław do papieża Eugeniusza IV-go, że właśnie niedawno otrzymał od papieża uwiadomienie, o dokonaniu przez Stolicę Apostolską wielkiego dzieła, bo unii kościelnéj; on w odpowiedzi na to, donosi papieżowi także o ważnym bardzo fakcie, również mającym znaczenie dla całego chrześcijaństwa [5]), o wybraniu go po śmierci Albrechta, przez Węgrów na króla, a tem samem o połączeniu się Polski i Węgier w walce — przeciw Turkom i prosi papieża w tém ważném przedsięwzięciu o pomoc.

Oba te wypadki miały tak dla Polski, jak dla Stol. Apostolskiéj pierwszorzędne znaczenie.

---

[1]) Długosz (XII. 617) mówi tylko ogólnie o obronie Węgier w obec Turków, o małżeństwie z Elżbietą następnie mówi, że Władysław zobowiązał się wydać córki Elżbiety odpowiednio i wyposażyć je, dopomóc Pogrobowcowi, gdy dorośnie, do pozyskania krajów ojcowskich prócz Węgier, gdzie miały następować dzieci Władysława i Elżbiety, natomiast o innych warunkach nic nie wspomina.

[2]) Katona XIII. 31.

[3]) Dogiel I 53. Katona XIII. 37—40.

[4]) Codex epist. I. 119. Wprawdzie list ten zamieszczony pod 7-mym marca, ale ponieważ król tu powiada hesterna die in ecclesia catedrali Cracoviensi nostrum assensum praeberemus, tak samo wyrażają się posłowie węgierscy w dokumencie zamieszczonym w Dogielu (I. 53), a datowanym 9 marca więc i ten list należy pod tąż datą umieścić.

[5]) Electioni assensum praeberemus arbitrati . . . toti Christianismo magnopere accomodum necessarium et salutare. Codex epist. I. 120.

W Polsce już dawno poruszano myśl unii, starał się o nią usilnie jeszcze genialny Witold ze względów politycznych chcąc, przez połączenie kościoła wschodniego z kościołem zachodnim, odebrać Moskwie ten urok, jaki wywierała na wyznawców kościoła wschodniego, a zwłaszcza na Ruś, występując (gdy cesarstwo wschodnie już prawie dogorywało) jako jedyna obronicielka tegoż kościoła, a następnie, chcąc na tle unii i Hussytów czeskich pojednać z kościołem powszechnym, a tem samem, usunąć tę zaporę unii Czech z Polską. Starania jego były bezskuteczne. Tymczasem pod grozą niebezpieczeństwa tureckiego, myśl unii poruszyli Bizantyńcy, na soborze bazylejskim, spodziewając się, że za ustępstwo ze swéj strony zjednają sobie pomoc Zachodu przeciw Turkom. Sobór teraz podejmuje sprawę unii, odwołuje się do króla polskiego i w. księcia litewskiego o poparcie unii [1]), ale niebawem wybucha spór pomiędzy soborem a papiestwem, który załatwienie sprawy unii odwleka znów, wskutek rozdwojenia w kościele. Eugeniusz IV gorąco jednak zajmuje się sprawą unii i pomimo, że sobór bazylejski składa go z godności papieża, wybierając na następcę Feliksa V, zwołuje Eugeniusz nowy sobór do Florencyi i na soborze florenckim udaje mu się dokonać unii pomiędzy kościołem wschodnim a zachodnim. Ale wyznawcy kościoła wschodniego skłonili się do unii pod grozą niebezpieczeństwa tureckiego — ażeby więc tę unią utrwalić, należało od wschodniego kościoła tę grozę turecką usunąć, w tym celu trzeba było zorganizować wielką krucyatę Zachodu przeciw Turkom, co papież również za bardzo ważne dzieło uważał, trudniejsze do przeprowadzenia niż unia [2]), zwłaszcza, wobec schyzmy w kościele zachodnim. Tu zwracał papież oczy na Węgry i Polskę, jako przedewszystkiem w téj sprawie interesowane. Dla Polski utrwalenie unii kościoła wschodniego z zachodnim miało pierwszorzędne znaczenie — dla Węgier zabezpieczenie się przed Turkami — a wła-

---

[1]) Grosse, Stosunki Polski z soborem bazyl. 17.

[2]) Aliam rem nulla ex parte minorem immo majorem, quia ipsas omnes praedictas reddet perpetuo solidatas adversus teneros perfidos Christi hostes curavimus inchoari. Tak się odzywa Eugeniusz w liście do Andrzeja de Palazzio po dokonaniu unii. Raynald. Annales ecclesiae. t. IX. 427.

śnie obie sprawy i unia i krucyata przeciw Turkom, łączyły się w jedną całość, i nawzajem były od siebie zależne.

Do wspólnej walki przeciw Turkom wzywał papież i Węgry i Polskę, w tym kierunku działając, pracował Eugeniusz niezmordowanie nad pogodzeniem króla polskiego z Albrechtem, i jak widzieliśmy, nie opuszczał żadnej sposobności, by pojednać te dwie strony. Ale interesa tych dwóch domów, jak wyżej wskazaliśmy tak się krzyżowały, że było to prawie niemożebném. W tém umiera Albrecht, a Węgrzy za sprawą panów polskich wybierają Władysława na swego króla i tym sposobem przychodzi do unii Węgier i Polski, i teraz król polski prosi papieża o pomoc w wspólnej walce Polski i Węgier przeciw Turkom, czego tak gorąco pragnął Eugeniusz.

Ale niestety w obec braku źródeł, nie wiemy nic dokładniejszego, czy te wypadki same tak się złożyły po myśli Eugeniusza, czy też Eugeniusz sam je wywołał, lub na nie wpłynął. To pewna, że elekcya Warneńczyka wiąże się z unią, a naprowadza nas na to fakt, że kiedy właśnie Warneńczyk ma wyruszyć do Węgier, przybywa do Polski z Rzymu metropolita kijowski Izydor, mianowany przez Eugeniusza kardynałem, a zarazem pierwszym legatem Stol. Apostolskiéj, dla wyznawców kościoła wschodniego, mianowicie dla Rusi, Litwy i Inflant. W marcu 1440 r. przybył on do Polski, przyjęty przez Zbigniewa Oleśnickiego gościnnie bardzo w Sączu, gdzie właśnie spotkał się z Warneńczykiem, wyruszającym do Węgier. Z Sącza podążył Izydor na Ruś, by tam pracować około utrwalenia unii. Z drugiéj strony wiemy z listu Zbigniewa do papieża, że Eugeniusz wiedział o krokach czynionych w Węgrzech przez panów polskich na rzecz Warneńczyka. A nareszcie zważywszy, że Eugeniusz Zbigniewa Oleśnickiego obdarza teraz godnością kardynalską — a właśnie główną zasługą Zbigniewa było wyniesienie Władysława na tron węgierski — to wszystko naprowadza nas na wniosek, że Eugeniusz nietylko bieg tych wypadków bacznie śledził, ale, prawdopodobnie, zwłaszcza po śmierci Albrechta i sam do nich ręki przyłożył. Być może, że myśl wyniesienia Warneńczyka na tron węgierski powstała w Polsce pod wpływem tych nawoływań ze strony Stolicy Apostolskiéj, do wspólnéj walki Węgier i Polski

przeciw Turkom, a może też myśl tę poddał Polakom który z dyplomatów papieskich (może Julian Cezarini) ale w obec braku w téj materyi źródeł, nie umiemy o tem nic powiedzieć, miejmy jednak nadzieję, że poszukiwania expedycyi polskiéj w archiwach Watykańskich, rzucą może pewne światło na tę zagadkę.

Ale i papież i Zbigniew Oleśnicki główny téj polityki szermierz, mieli się wnet srodze na swoich planach zawieść, bo zaledwie Władysław Warneńczyk przekroczył granicę węgierską, wybucha wojna, ale nie ta, o któréj marzył Warneńczyk, a która miała przynieść i jemu i jego ukochanéj Polsce sławę i korzyść [1]), ale wybucha wojna domowa, w któréj Warneńczyk zamiast sławy i zaszczytów zyskał nazwę uzurpatora, zamiast walki z nieprzyjacielem chrześcijaństwa, musi rycerski król niszczyć swe siły i zasoby w obrzydłéj walce domowéj.

Wprawdzie poselstwo węgierskie mające ofiarować koronę królowi polskiemu wyruszyło do Polski i za zgodą Elżbiety, ale Elżbieta dała swoje przyzwolenie pod naciskiem i to warunkowo, przyparta ze wszystkich stron do muru, zagrożona na razie utratą panowania i w Węgrzech i w krajach austryjackich i w Czechach; ale ani na chwilę nie myślała o tem, by miała zostać małżonką króla polskiego [2]), a tem więcéj, by ten miał zasiąść na tronie węgierskim. Elżbieta, córa Zygmunta Luksemburczyka, odwiecznego wroga Jagiellonów, małżonka Albrechta, któremu Jagiellończycy o mało korony czeskiéj nie wydarli, nie mogła spokojnie patrzeć na to, by Władysław miał wydrzeć koronę jéj synowi, choć ten liczył dopiero życie na tygodnie. Występuje Elżbieta do walki z Jagiellończykiem, a w walce téj część panów węgierskich staje po stronie Elżbiety.

---

[1]) Huc transitum bonum et optimum coronae et regno nostro Poloniae iudicatis. Codex epistolaris I. 127.

[2]) meniger mall hertigclich und swërlich an uns khomen sind . . . das wir aber dazemall wie woll wir des in willen nie gewesen sein, vor grosser besorgniss nicht hertigclich torfften abgeschlachen itd List Elżbiety do Fryderyka cesarza, z Raab z 2-go czerwca 1440. Lichnowsky V. Dodatek C. I.

Straszna wojna domowa trwa całe dwa lata, a jedna i druga strona nie szczędzi się nawzajem, mordując się, niszcząc ogniem i mieczem swe mienia.

Dopiero, gdy Elżbiecie brakło już wszelkich środków do prowadzenia dalszéj walki [1]), przyszło do zaprzestania téj walki, za usilnem staraniem kardynała Juliana Cezariniego. Ale teraz ta harmonia, jaka była pomiędzy Polską a Węgrami w pierwszéj chwili po powołaniu Władysława przez Węgrów, zaczęła się psuć, wkradła się przez tę wojnę domową wzajemna nieufność obu narodów [2]). Polska znajdowała się teraz wskutek dłuższéj nieobecności króla w smutnym bardzo stanie Konflikt między Polską a Litwą, stawał się coraz groźniejszy, od zachodu, walki z książętami szląskimi nieustanne, od południa niepokoiły Polskę wojska Giskry, od północy groziło zerwanie z Zakonem, od wschodu napadali Tatarzy kraje ruskie, palili i rabowali i tysiące ludzi uprowadzali do niewoli. A i wewnątrz nie lepiéj było. Walki stronnictw wstrząsały całym krajem, wskutek braku bezpieczeństwa upadek handlu, a tem samem upadek miast. Co się działo w Polsce w czasie nieobecności króla, dość przeczytać list Zbigniewa Oleśnickiego do króla, w którym przedstawia Władysławowi okropny stan Polski i wzywa go, by czém prędzéj przybywał do kraju, by naprawić złe, póki jeszcze czas [3]). W obec takich stosunków w Polsce, trudno było myśleć teraz Władysławowi o walce na wielką skalę Polski i Węgier z Turkami, tém więcéj, że i Węgry po téj walce domowéj bardzo były wyniszczone i z sił i z zasobów. A przecież i w tych warunkach podjęta wyprawa przeciw Turkom, z współudziałem tylko Węgrów i Polaków, powiodła się

---

[1]) Propter nimiam, qua premebatur egest‹tem, omnia enim, quae in clenodiis et pecuniis paratis habebat in guerram erogaverat grandiaque debita contraxerat Długosz XII. Prawdopodobnie ostatnie, jakie miała kosztowności zastawia Elżbieta z początkiem czerwca 1412 u jednego z mieszczan wiedeńskich Szymona Pöltl, między innemi krucyfiks i monstrancyą Teleki. X-112.

[2]) Świadczy o tem fakt, że Węgrzy nie chcieli dopuścić do króla Polaków, spieszą ych mu na pomoc Gołębiowski Panowanie Władysława Warneńczyka 83 Uw. 113.

[3]) Codex epistolaris I. 133.

świetnie Warneńczykowi, choć inne państwa wezwane do wspólnéj walki [1]), nie wzięły żadnego w niéj udziału.

Teraz na wieść o powiedzeniu się pierwszéj wyprawy, przybywają liczne poselstwa państw katolickich, by króla zachęcić do dalszéj walki, a papież rozwija gorączkową działalność, by ta wyprawa wypadła jak najświetniéj.

Ale wyniszczenie Węgier wskutek długiéj wojny, niebezpieczne położenie Polski, kazały królowi zawrzeć z sułtanem Muradem II-gim pokój, a raczéj dziesięcioletnie zawieszenie broni na bardzo korzystnych warunkach. Sułtan odstępował całą Serbią wraz z 24 zamkami, tudzież część Albanii, a zatrzymać miał Bulgaryą. Brankovichowi oddawał synów i panowanie w Serbii za połowę daniny przedtem opłacanéj, w końcu miał wypuścić wszystkich jeńców, zapłacić 100.000 dukatów tytułem kosztów wojennych i zobowiązał się do stawienia na każdą wyprawę króla 25.000 zbrojnych [2]).

Tymczasem zewsząd wzywano króla do prowadzenia dalszéj walki z Turkami, zewsząd obiecywano pomoc, nawet Niemcy [3]), przyrzekły wziąć udział w téj walce, Warneńczyk dał się porwać jak się zdawało, powszechnemu prądowi i postanowił zerwać zaprzysiężony rozejm i wystąpić na nowo do walki z Turkami. Tymczasem Polska zawiedziona nadzieją zobaczenia króla, pomimo usilnego wzywania tegoż do przybycia do kraju, nie wzięła udziału tym razem w walce, prócz małéj garstki Polaków bawiących przy boku króla — inne państwa wszystkie zawiodły — a Warneńczyk tak uwiedziony, poświęcenie się dla całego chrześcijaństwa w obronie przed Turkami, przypłacił śmiercią pod Warną 10 listopada 1444 r.

Józef Zagrodzki.

---

[1]) Długosz XII. 685.

[2]) Długosz XII. 703. Codex epistolaris I. 125.

[3]) Caro IV. 344.

I.

Grono nauczycieli

z końcem roku szkolnego.

A) Do nauki przedmiotów obowiązkowych.

1. **Marceli Studziński,** c. k. dyrektor.
2. **Leon Dembowski,** c. k. profesor, uczył kaligrafii w II a, III, rysunków odręcznych w II a, III, V i VI klasie, razem 20 godzin tygodniowo.
3. **Jan Walczak,** dr. filozofii, c. k. profesor, uczył matematyki w kl. II a, II b, III, IV, fizyki w III i IV klasie, kaligrafii w II b, razem 17 godzin tygodniowo.
4. **Ludomił German,** dr. filozofii, c. k. profesor, uczył języka niemieckiego w III, V, VI i VII klasie 18 godzin tygodniowo.
5. **Walery Jaworski,** dr. medycyny, c. k. profesor, docent patologii i terapii szczegółowej w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył chemii w IV i VI klasie, 6 godzin tygodniowo.
6. **Aloizy Szarłowski,** c. k. profesor, uczył geografii i historyi w III, V, VI i VII klasie, 16 godzin tygodniowo.
7. **Czesław Odrowąż Pieniążek,** c. k. profesor, uczył języka polskiego w III, IV, V, VI i VII klasie, razem 15 godz. tygod.

8. **Edward Medwecki**, c. k. profesor, uczył rysunków geometrycznych i geometryi wykreślnéj w kl. II a, II b, IV, V, VI i VII, razem 20 godzin tygodniowo.
9. **Leon Piccard**, c. k. profesor, uczył rysunków geometrycznych w klasie I a, I b, rysunków odręcznych w II b, IV i VII klasie, 20 godzin tygodniowo.
10. **Mieczysław Zaleski**, c. k. profesor, uczył języka niemieckiego w II a, II b, IV klasie, 17 godzin tygodniowo.
11. **Franciszek Jeziorski**, c. k. profesor, uczył matematyki w I a, I b, III, fizyki w VI, rysunków geometrycznych w III klasie, razem 19 godzin tygodniowo.
12. **Czesław Tomaszewicz**, c. k. profesor, zaprzysięgły znawca pisma, uczył historyi naturalnéj w I a, I b, II a, II b, V, VI i VII kl., razem 20 godzin tygodniowo.
13. **Ks. Eustachy Skrochowski**, c. k. rzeczywisty nauczyciel, uczył religii w Ia I b, II a, II b, III—VII kl., 18 godzin tygodniowo.
14. **Jan Bidziński**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył matematyki w V, VI i VII, fizyki w VII klasie, razem 18 godzin tygodniowo.
15. **Karol Trochanowski**, egzaminowany zastępca nauczyciela, członek komisyi fizyograficznéj Akademii Umiejętności i komisyi balneologicznéj Towarzystwa lekarskiego, uczył języka niemieckiego w I a, I b, chemii w V i VII klasie, razem 17 godzin tygodniowo.
16. **Robert Klemensiewicz**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył geografii w I a, I b, II a, II b, IV, historyi powszechnéj w II a, II b, kaligrafii w I a, I b, razem 18 godzin tygodniowo.
17. **Józef Zagrodzki**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w I a, I b, II a, II b, historyi powszechnéj w IV klasie, razem 16 godzin tygodniowo.
18. **Józef Bogacki**, asystent do nauki rysunków odręcznych.

B) Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Aloizy Szarłowski**, j. w.
2. **Józef Zagrodzki**, j. w.

} uczyli historyi kraju rodzinnego.

3. **Kazimierz Bobek**, uczył gimnastyki.
4. **Czesław Czyński**, uczył języka francuskiego.
5. **Józef Sierosławski**, uczył śpiewu.
6. **Jerzy Gabryś**, pastor ewang., uczył religii wyznania augsburgskiego.

II.

Plan nauk.

Przedmioty obowiązkowe.

KLASA I. A. B.

Gospodarze: pp. Trochanowski, Zagrodzki.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Zasady nauki wiary i obyczajów. Książka używana: Szuster, Nauka wiary, tłóm. Zieliński.

Język polski. 4 g. tygodniowo. Nauka o formach imion i czasowników, o zdaniu pojedyńczém, rozwiniętém; z głosowni, co najważniejsze. — Rozbierano, objaśniano i opowiadano ustępy z Wypisów, niektóre deklamowano. Co tydzień ćwiczenia piśmienne. — Gramatyka: Antoniego Małeckiego wyd. 4te. Wypisy polskie t. I., wyd. 4te.

Język niemiecki. 6 g. tygod. Uczono form imion i czasownika praktycznie przy tłómaczeniu przykładów z niemieckiego na polskie i odwrotnie. Pisownia. Co tydzień półgodzinne extemporale i jeden dyktat. Książka: Wypisy niemieckie Rebena wyd. 4te.; Gramatyka Schobera, wyd. 4te.

Geografia. 3 g. tyg. Pojęcia wstępne z geografii fizycznéj i matematycznéj, oro- i hydrografia wszystkich części świata. Książka: Rys geografii powszechnéj Szuberta, tłóm. Lenartowicz, 2. wydanie. Atlas Haardta.

Arytmetyka. 4. g. tygod. Cztery działania liczbami całkowitymi i dziesiętnymi, mianowanymi i niemianowanymi; fortele rachunkowe i skrócenia; podzielność liczb; wynajdywanie najmniejszéj wspólnéj wielokrotnéj i największéj wspólnéj miary; ułamki zwyczajne. Książka: Arytmetyka Bączalskiego. Część I.

Historya naturalna. 3 godz. tygod. Zoologia. Książka: Zoologia Dra Nowickiego dla klas niższych.

Geometrya i rysunki geometryczne. 4 godz. tyg. O punktach, liniach, kątach, trójkątach, czworo- i wielobokach; mierzenie, dodawanie i odejmowanie linij prostych i kątów; rysowanie tych ilości przestrzennych z uwzględnieniem ich wielkości i położenia z wolnéj ręki; rysowanie z modeli drutowych i gipsowych, tudzież z ornamentów płaskich.

Kaligrafia. 2 godz. tyg. Pismo zwyczajne polskie i niemieckie według wzorów Greinera.

KLASA II. A. B.

Gospodarze: pp. Zaleski, Piccard.

Religia. 2 g. tyg. Historya starego testamentu z uwzględnieniem chronologii i geografii. Książka: Historya biblijna Dąbrowskiego. I. część.

Język polski. 3 g. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach i o zdaniu. Czytanie, analiza gramatyczna i opowiadanie z Wypisów polskich t. II. Książka gramatyczna, tudzież ćwiczenia piśmienne jak w klasie I.

Język niemiecki. 6 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach; czasy złożone w obu formach; używanie „zu“ z wyrazem bezokolicznym; zaimki, liczebniki; o przyimkach i spójnikach, co najważniejsze; składnia szyku i zgody. Gramatyka i Wypisy niemieckie jak kl. I. Co tydzień extemporale.

Historya. 1 g. tyg. Przegląd ważniejszych wypadków z historyi starożytnéj. Książka Weltera, tłom. Sawczyński, I. tom.

Geografia. 2 g. tyg. Szczegółowa geografia Azyi, Afryki, krajów Europy połudnowéj i zachodniéj. Książka: Geografia powszechna Baranowskiego i Dziedzickiego 3 wyd.

Arytmetyka. 3 g. tyg. Powtórzono przedmiot klasy poprzedzającéj; austryackie miary, wagi i monety; stosunki i proporcye; reguła trzech pojedyńcza i złożona, praktyka włoska; rachunek procentu prostego w stosowaniu do rachunków

kupieckich; rachunek terminu; reguła spółki, łańcuchowa, przeciętna i mięszaniny. Książka jak w kl. I. Co 14 dni zadanie szkolne.

Historya naturalna. 3 godz. tygod. W I. półroczu: Mineralogia, według książki Łomnickiego; w II. półroczu Botanika, według książki Hückla.

Geometrya i rysunki geometryczne. 4 godz. tygodn. Krótkie powtórzenie przedmiotu klasy I. Przystawanie i podobieństwo trójkątów; o liniach krzywych: kole, elipsie, hyperboli i paraboli. Względności zachodzące między liniami prostymi a płaszczyznami w przestrzeni, kąt bryłowy trójścienny, bryły geometryczne. Rysunek obejmował graficzne tych przedmiotów przedstawienie za pomocą przyrządów

Rysunki odręczne. 4 g. tyg. Rysowano figury geometryczne i płaskie ornamenta z wzorów rysowanych na tablicy

Kaligrafia. 2 g. tyg. W I. półroczu pisano na linii pojedyńczéj, w II. półr. rond francuski.

KLASA III.

Gospodarz: p. Szarłowski.

Religia. 2 godz. tyg. Historya życia Chrystusa i historya apostolska z uwzględnieniem biblijnéj geografii i chronologii. Książka: Dąbrowski, Nowy testament.

Język polski. 3 god. tyg. Powtórzenie nauki o rzeczowniku, przymiotniku i zaimku, jakoteż o ortografii. Nieodmienne części mowy, składnia zgody, o zdaniu złożonem. Książka gramatyczna jak w kl. I. Rozbiór gramatyczny, opowiadanie i deklamacya ustępów wierszem i prozą z Wypisów polskich t. III. Co 10 dni zadanie domowe, co 3 tygodnie zadanie szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach, szczególnie o zaimkach, przymiotnikach i liczebnikach. Składnia szyku, zgody i co najważniejsze ze składni rządu. Książka gram. jak w kl. II. W zastósowaniu téj

nauki rozbierano i tłómaczono z niemieckiego na polskie i odwrotnie z Wypisów Hamerskiego dla III klasy 2 wyd. Opowiadanie i deklamacya ustępów proz. niemiec. Co 10 dni zadanie domowe, co 14 dni szkolne.

Historya. 2 g. tyg. Dzieje wieków średnich z szczególnem uwzględnieniem historyi austryackiej i polskiej podług Weltera, t. II. tłóm. Sawczyński.

Geografia. 2 g. tyg. Kraje Europy środkowej i północnej, Ameryka i Australia. Książka: jak w II. kl.

Arytmetyka. 4 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie materyału naukowego z klas poprzednich. Układ metryczny: rachunek monet, papierów wartościowych, nauka o wekslach. Cztéry działania liczbami algebraicznymi, podnoszenie liczb do drugiéj i trzeciéj potęgi, wyciąganie drugiego i trzeciego pierwiastka. Książka: Bączalski, część II. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 3 g. tyg. Ogólne i szczególne własności ciał, o cieple, magnetyzmie i elektryczności, podług Soleskiego fizyki dla niższych klas.

Geometrya i rysunki geometryczne. 3 g. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie materyału naukowego z klasy II. Konstrukcyjna stereometrya i polegające na téj nauce praktyczne ćwiczenia. Zapoznanie z gatunkami farb i ćwiczenia w nakładaniu.

Rysunki odręczne. 4 g. tyg. W I. półroczu: Ornamenta greckie ze stosownem objaśnieniem podług wzorów rysowanych na tablicy; w II. półroczu podług wzorów lekko podcieniowanych w powiększonym formacie.

Kaligrafia. 2 g. tygod W I. półroczu pismo gotyckie, kłockowe i fraktura, w II. półr. pisma ozdobne wszelkiego gatunku.

KLASA IV.

Gospodarz: p. W a l c z a k.

Religia. 2 godz tyg. Objaśnienie ważniejszych obrzędów kościelnych z uwzględnieniem ich powodu i czasu zaprowadzenia. Książka: Liturgika Jachimowskiego.

Język polski. 3 godz. tyg. Składnia rządu: okres i szyk wyrazów, etymologia, wierszowanie, podług książki jak w kl. I. Rozbiór gramatyczny, opowiadanie i deklamacya ustępów prozą i wierszem z Wypisów t. IV. Ćwiczenia piśm. jak w klasie III.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. Składnia rządu i zgody; skracanie i rozwijanie zdań; o czasach i trybach, mowa prosta i uboczna; nauka o przyimkach i spójnikach na podstawie gramatyki jak w I kl. — Naukę tę, przy ciągłem powtarzaniu materyału naukowego klas poprzednich, podawano przy czytaniu wypisów niemieckich Hamerskiego dla IV. kl. Tłómaczono ustępy z wypisów polskich. Opowiadano czytane ustępy i uczono się ich na pamięć. Ćwiczenia piśmienne jak w klasie III. W II. półroczu styl praktyczny.

Historya. 2 godz. tyg. Dzieje nowożytne z szczególnem uwzględnieniem historyi austryackiej i polskiej podług Weltera-Sawczyńskiego, t. III.

Geografia. 2 godz. tyg. Geografia i statystyka monarchii austro-węgierskiej. Książka jak w II. kl.

Arytmetyka. 3 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie przedmiotu z klas poprzednich. Cztery działania liczbami algebraicznymi; największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotna, ułamki zwyczajne, potęgowanie i pierwiastkowanie, zrównania pierwszego stopnia z jedną i dwiema niewiadomymi. Książka i zadania jak w klasie III.

Fizyka. 3 godz. tyg. Mechanika, hydrostatyka, aerostatyka, akustyka, optyka i promieniste ciepło, według książki Soleskiego, jak w III. kl.

Chemia. 4 godz. tygod. Przegląd najważniejszych pierwiastków i ich połączeń na podstawie doświadczeń; sposoby fabryczne otrzymania ważniejszych przetworów chemicznych i ich zastosowanie.

Geometrya i rysunki geometryczne. 3 godz. tygodn. Powtórzono w krótkości materyał naukowy z klas poprzednich, obli-

czano powierzchnie figur płaskich, powierzchnie i objętości brył, rozwiązując przytém rozmaite praktyczne zagadnienia. — Zmiana i podział figur i konstrukcya linij krzywych. Zastósowanie najważniejszych zasad geometrycznych do praktycznego miernictwa. Rzuty ortogonalne punktu i linii na dwie współrzędne płaszczyzny. Wykonywano odpowiednio téj nauce rysunki geometryczne, mianowicie plany sytuacyjne, tak piórem jak i farbami.

Rysunki odręczne. 4 godz. tyg. Ornamenta cieniowane ołówkiem, krédką i wyciąganie piórem; początki rysunku ornamentalnego według wzorów gipsowych.

KLASA V.

Gospodarz: p. German.

Religia. 2 godz. tyg. Półr. I.: Źródła wiary katolickiéj i nauki obyczajów w historyczném przedstawieniu. Półr. II.: Katolicka nauka wiary. Książka Dra. Antoniego Wapplera, tłóm. Jędrzéj Świsterski.

Język polski. 3 g. tyg. Nauka o poezyi w ogólności, a w szczególności: poezya liryczna, jéj podział, krótka historya liryki polskiéj. Literatura do okresu panegirycznego włącznie. Wszystko na podstawie lektury z Wypisów Mecherzyńskiego. Co dwa tygodnie zadanie domowe, co 4 tygodnie szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tygodn. Powtarzanie ciągłe wszystkich działów gramatyki przy sposobności lektury z wypisów niemieckich Harwota I. części. Zasady poetyki i stylistyki. Rozmowa na podstawie czytanych ustępów, opowiadanie i uczenie się ich na pamięć. Co dwa tygodnie zadanie domowe, co miesiąc szkolne lub extemporale.

Historya. 3 godz. tyg. Historya starożytna według książki Gindelego, tłóm. Markiewicz, wyd. 2.

Geografia. 1 godz. tygod. Geografia Azyi, Afryki i państw południowéj Europy, z uwzględnieniem stosunków handlowych i przemysłowych, podług książki jak w II. kl.

Matematyka. 5 godz. tygodn. Algebra: System liczbowy, pojęcie

różnych operacyj rachunkowych i ilości, cztéry działania, podzielność liczb; ułamki; proporcye. Potęgowanie, pierwiastkowanie, ilości urojone, zrównania stopnia pierwszego, kwadratowe. Z Geometryi: Planimetrya. — Podręcznik Mocnika-Bodyńskiego dla klas wyższych. Co 14 dni ćwiczenia szkolne.

Historya naturalna. 3 go. tyg. W półr. I.: Główne zasady anatomii i fizyologii; w półr. II.: Szczegółowa zoologia w zakresie podanym w książce Nowickiego: Zoologia dla klas wyższych.

Chemia. 3 godz. tyg. W półr. I.: Wiadomości wstępne, mianowicie rodnia, drobiny, atomowości, pochodzenie i znaczenie wzorów rodniowo-drobinowych ściągniętych i rozwiniętych; podział pierwiastków na metaloidy i metale. W półr. II.: dalszy ciąg o metaloidach: o własnościach fizycznych i chemicznych metali, metale; gromady potasowców, wapniowców, glinowców. Podręcznik Rosco'ego tłóm. Nawratil-Sokołowski.

Geometrya wykreślna. 3 g. tyg. Rzuty punktu i prostéj na trzy płaszczyzny rzutów, ślady płaszczyzn, obroty, kłady, z rozwiązaniem licznych odpowiednich zagadnień analitycznych. Rzuty płaskościanów, przekroje tychże płaszczyzną, oznaczenie przekroju w siatkach. Punkta przebicia prostéj z płaskościanami. Zmiana płaszczyzn rzutów z uwzględnieniem punktu i prostéj. Książka: Wierzbickiego Geometrya wykreślna.

Rysunki odręczne. 4 godz. tyg. Ornamenta cieniowane podług wzorów Juliena, Carrota, Billordeau'a; głowy podług Kriehubera, Taubingera, Juliena i Bosse'a. Używano tuszu i sepii przy ornamentach, jak i przy architektonicznych przedmiotach; wreszcie rysowano podług modeli gipsowych.

KLASA VI.

Gospodarz: p. Medwecki.

Religia. 2 g. tyg. Etyka katolicka, podług książki Martina tłómaczył Solecki.

Język polski. 3 godz. tyg. Poezya epiczna, jej podział. Z literatury okres stanisławowski i najnowszy do 1830. Wszystko na podstawie lektury z Wypisów Mecherzyńskiego. Co 14 dni zadanie domowe, co 6 tygodni szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Czytanie i objaśnianie formy i treści utworów prozaicznych i poetycznych według Wypisów Harwota I. tom. Rozszerzenie i uzupełnienie zasad poetyki i stylistyki.

Historya. 3 godz. tygod. Historya wieków średnich na podstawie Gindelego II. tom, tłóm. Markiewicz, z szczególném uwzględnieniem historyi austryackiéj i polskiéj.

Geografia. 1 godz. tyg. Dokładniejszy opis krajów Europy, z wyjątkiem Hiszpanii, Włoch, Turcyi i Austryi; książka jak w II. kl.

Matematyka. 5 godz. tygod. Powtórzenie logarytmów i równań. Równania wyższego stopnia, które na zrównania drugiego stopnia sprowadzić można, ułamki ciągłe, równania nieoznaczone, szeregi arytm. i geometr., z zastosowaniem do procentu składanego i obliczenia renty; kombinacye, twierdzenie Newtona, trygonometrya, stereometrya i zasady trygonometryi sferycznéj. Co 14 dni zadanie szkolne. Podręcznik jak w kl. V.

Fizyka. 4 godz. tygod. Ogólne własności ciał. Mechanika ogólna. działanie sił molekularnych. Mechanika ciał stałych, cieczy; i gazów. Ruch falowy. Ciepło. Podręcznik Soleckiego.

Historya naturalna. 2 g. tyg. W półr. I.: Anatomia, fizyologia i morfologia roślin; w półr. II. Systematyka. — Podręcznik: Botanika Billa, tłóm. Łomnicki.

Chemia. 2 godz. tygod. Metale ciężkie, ich otrzymanie i zastosowanie. Z chemii organicznéj: wiadomości wstępne. alkohole i kwasy jednoatomowe, tudzież należące tu aldehydy i etery. — Podręcznik: Roscoe'go, tłóm. Nawratil - Sokołowski.

Geometrya wykreślna. 3 godz. tyg. Przenikanie się wielościanów. rozwiązanie naroża trójściennego. Szczegółowy rozbiór po-

wierzchni rozwijalnych, obrotowych drugiego rzędu i powierzchni wichrowatych; przekroje tychże powierzchni płaszczyzną i punkty przebicia się z prostą, prowadzenie linij i płaszczyzn stycznych i przenikanie się tychże powierzchni. Zmiana płaszczyzn rzutów. Nauka konstrukcyi cieniów. — Książka Wierzbickiego.

Rysunki odręczne. 4 godz. tygodn. Głowy i całe postacie podług wzorów Taubingera, Juliena, Kriehubera i Bosse'a; ornamenta ze wzorów Carota i Billordeaux. — Używano sepii i farb do przedmiotów technicznych i architektonicznych; wreszcie rysowano podług modeli gipsowych.

KLASA VII.

Gospodarz: p. Bidziński.

Religia. 2 godz. tygodn. Historya kościelna według książki Robitscha, tłom. Jachimowski.

Język polski. 3 godz. tygod. Poezya dramatyczna, historya i podział, oraz krótka historya teatru polskiego. Ostatni okres literatury polskiej. Odpowiednia lektura z Wypisów Mecherzyńskiego II. części. Co 2 tyg. zadanie domowe, a co 7 tyg. szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Objaśniano utwory najcelniejszych poetów, z poglądem na historyą literatury począwszy od Klopstocka. Jako podręcznik do lektury i tłómaczenia służyły Wypisy niemieckie Harwota II. tom. Co 14 dni ćwiczenia piśmienne.

Geografia. 1 godz. tygodn. Geografia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiej z szczególnem uwzględnieniem stosunków handlowo-przemysłowych; książka jak w II. kl. i Dra Szaraniewicza Opis monarchii austryacko-węgierskiej.

Historya. 3 godz. tygodn. Historya nowsza od odkrycia Ameryki z uwzględnieniem dziejów monarchii austryackiej i historyi polskiej. Podręcznik: Gindelego III. tom, tłom. Markiewicz.

Matematyka. 5 godz. tyg. Zrównania stopnia trzeciego, zasady rachunku prawdopodobieństwa w zastósowaniu do ubezpieczenia na życie. O szeregach stopnia wyższego, włącznie problemat interpolacyjny, o zbieżności i rozbieżności szeregów. Zastosowanie trygonometryi sferycznéj do zadań stereometryi, w szczególności do sferycznéj astronomii; analityczna geometrya płaska i powtórzenie przedmiotu klasy V. i VI. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 4 godz. tyg. Akustyka, optyka, ciepło promieniste, elektryczność, magnetyzm. Główne zasady z geografii matematycznéj i fizycznéj, meteorologii i astronomii. Podręcznik Sołeskiego.

Historya naturalna. 3 godz. tyg. W półr. I.: Krystalografia i mineralogia, w półr. II.: geognozya i geologia. Książka: Mineralogia Łomnickiego.

Chemia. 2 godz. tygod. Dalszy ciąg chemii organicznéj, mianowicie: alkohole i kwasy rodni dwu- i trójatomowych, związki aromatyczne, cukry, barwiki, połączenia sinu, alkaloidy, ciała białkowate i powtórzenie przedmiotu z kl. V. i VI. Podręcznik jak w kl. V.

Geometrya wykreślna. 3 godz. tyg. Konstrukcya cienia własnego i cienia rzuconego powierzchni obrotowych i brył złożonych. Nauka konstrukcyi obrazów perspektywicznych za pomocą metody przeźrocza i perspektywy wolnéj przedmiotów technicznych. Powtórzenie przedmiotu wziętego w klasie V. i VI.

Rysunki odręczne. 4 godz. tygodn. Rysunek form ornamentalnych z zakresu architektury według wzorów gipsowych i głowy z antyku.

III. Wykaz książek szkolnych

Klasa	Religia	Język polski	Język niem.	Geografia	Historya
I.	Schuster Zieliński, Nauka wiary.	Gramatyka Małeckiego wyd. 4. Wypisy polskie t. I	Germa - Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I.	Schubert-Lenartowicz, wyd. 2. Atlas Haardta.	—
II.	Dąbrowski, Dzieje starego zakonu.	Gramatyka jak w kl. I. Wypisy polskie t. II.	Schober-German, Gram. wyd. 4. Wypisy Rebena-Germana wyd. 4.	Baranowski, i Dziedzicki wyd. 3.	Welter-Sawczyński, tom I. wyd. 5.
III.	Dąbrowski, Dzieje nowego zakonu.	Gramatyka jak w kl. I Wypisy polskie t. III.	Gramatyka jak w kl. I. Wypisy Hamerskiego wyd 3.	jak w kl. II	Welter-Sawczyński, tom II.
IV.	Jachimowski, Liturgika.	Gramatyka jak w kl I. Wypisy polskie t IV.	Gramatyka jak w kl. I Wypisy Hamerskiego wyd. 2.	jak w kl. II.	Welter-Sawczyński, tom III.
V.	Wappler-Świstorski, Dogmatyka.	Mecherzyński, Wypisy, tom I.	Harwot, Deutsches Lehr- und Lesebuch, I. tom.	jak w kl. II.	Gindoly-Markiewicz tom I wyd 2.
VI.	Martin-Solecki Etyka.	W I. półr. jak w kl. V, w II. półr. Mecherzyński, Wypisy, tom II.	W I. półr. jak w kl. V. w II. półr. Harwot, Deutsches Lehr- und Lesebuch tom II.	jak w kl. II.	Gindely-Markiewicz tom II.
VII.	Robitsch-Jachimowski, Historya kościelna.	Mecherzyński, tom II.	jak w II półr. kl VI.	Statystyka Szaraniewicza wyd. 3.	Gindoly-Markiewicz tom III.

w zakładzie używanych.

Matematyka	Historya naturalna	Fizyka	Chemia	Geometrya wykreślna
Bączalski, Arytmetyka wyd 3.	Nowicki Zoologia wyd. 5.	—	—	Močnik-Sternal, Geometrya.
jak w kl. I.	Łomnicki, Mineralogia; Hückel Botanika.	—	—	jak w kl. I.
Bączalski i Grzybowski, Arytmetyka na 3 i 4 kl.	—	Soleski, Fizyka dla niższych klas.	—	jak w kł. I
jak w kl. III.	—	jak w kl. III.	Roscoe w tłómaczeniu Nawratila Sokołowskiego.	Močnik-Bączalski, Geometrya.
Močnik-Bodyński, Algebra i Geometrya.	Nowicki, Zoologia dla wyższych klas.	—	jak w kl. IV.	Wierzbicki, Geometrya wykreślna.
jak w V. kl.	Bill-Łomnicki, Botanika.	Soleski, Fizyka dla wyższych klas	jak w kl. IV.	jak w kl. V.
jak w V. kl.	Łomnicki, Mineralogia.	jak w kl. VI.	jak w kl. IV.	jak w kl. V.

IV.

Temata do wypracowań pismiennych.

Zadania polskie.

KLASA V.

1. Zabytki z czasów przedchrześciańskich w literaturze polskiéj.
2. Najmilszą i najchlubniejszą jest śmierć za ojczyznę.
3. Wyprawa Igora na Połowców. (Treść).
4. Utrata czasu i zdrowia jest największą stratą.
5. Zdać sprawę z lektury pieśni Janusza.
6. Zasługi Fenicyan około cywilizacyi.
7. O szkołach w Polsce, aż do założenia akademii krakowskiej.
8. Czém „Odprawa posłów“ Kochanowskiego przypomina stosunki polskie?
9. Treść gawędy Syrokomli „Ułas“.
10. Co wpłynęło na świetny rozwój literatury polskiej w XVI w.?
11. Powódź w Krakowie dnia 11 marca 1888 r.
12. Wytłómaczyć wielką popularność „Pamiętników Paska“.
13. Opis drogi żelaznéj okalającéj Kraków.
14. Opis majówki.
15. Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.
16. Treść ostatnim razem przeczytanéj książki.

KLASA VI.

1. Wrażenia z wystawy krajowej.
2. Dobry podział czasu, jest najlepszym sprzymierzeńcem pracy.
3. Jakie wyobrażenia społeczno-polityczne przedstawiają starosta i podkomorzy w komedyi Niemcewicza „Powrót Posła“?
4. „Porządkiem i ładem domy i narody słyną,
   Nieporządkiem i nieładem domy i narody giną“.
   (Mickiewicz).
5. List do przyjaciela, nieznającego Krakowa, o Krakowie.
6. Zasługi S. H. Konarskiego.

7. Jakie miewamy korzyści z dokładnej znajomości ojczystych dziejów?
8. Właściwości i znaczenie tlenu w gospodarstwie przyrody.
9. Pobyt Ransdorfa w niewoli i uwolnienie. (Margier Syrokomli).
10. Jak rdza żelazo, tak niszczy lenistwo siły człowieka.
11. Porównanie Alp z Karpatami pod względem układu zewnętrznego.
12. Ustalenie panowania Władysława Łokietka.
13. Dlaczego w Dziadach Gustaw umiera, a rodzi się Konrad?
14. Prawa i zwyczaje starożytnych Germanów.
15. Charakter Jana Bieleckiego.
16. Człowiek bywa sam sobie największym wrogiem.

KLASA VII.

1. Fenicja i Anglja.
2. „Gnuśność poniewiera tysiące ludzi, praca nie zabija nikogo.“ (J. Kraszewski).
3. Mowa na cześć Z. Krasińskiego.
4. Krążenie wody w przyrodzie.
5. Jak się rozwijała poezya dramatyczna w okresie stanisławowskim?
6. Charakter Papkina.
7. Charakterystyka Basi w poemacie „Dziewczę z Sącza“.
8. Siebie zwyciężyć, największe zwycięstwo.
9. Myśli abiturienta.

Czesław Pieniążek.

Tematu do zadań niemieckich.

KLASA V.

1. Der Nibelungenschatz.
2. Gunthers Kampf mit Brunhilde.

3. Die Bedeutung des Nilstromes für Aegypten.
4. Wie Siegfried ermordet ward.
5. Die Cultur Phöniciens.
6. Die Sage vom heil. Gral.
7. „Vieles wünscht sich der Mensch und doch bedarf er nur wenig, denn die Tage sind kurz und beschränkt der Sterblichen Schicksal".
8. Der siebzigste Geburtstag (nach Voss).
9. Die Schlacht bei Marathon.
10. Hüons Abenteuer im Walde (Oberon II).
11. Cids erste Waffenthat (Cid I—IV.)
12. Der Zug der Vertriebenen (Herm. u. Dor. I).
13. Des Löwenwirtes Besitzthum.
14. Mutter und Sohn (Herm. u. Dor. IV).
15. Die Gründung der römischen Republik.
16. Die Erzählung des Richters (Herm. u. Dor. VI).

KLASA VI.

1. Nutzen der Ausstellungen.
2. Hermanns Erzählung (Herm. u. Dor. II).
3. Der Verfall des weströmischen Reiches.
4. Die Mutter. (Charakterzeichnung nach Herm. u. Dor.)
5. Die Verschwendung (nach Krasicki).
   a) Gedankengang der Satire.
   b) Übersetzung.
6. Der Richter (Charakterzeichnung nach Herm. u. Dor.)
7. Der Löwenwirt. „ „ „
8. Ideengang im Gedichte: Die Götter Griechenlands v. Schiller
9. Otto III. in Gnesen.
10. Der Ackerbau als die Grundlage der Cultur.
11. „Des Lebens ungemischte Freude ward keinem Irdischen zutheil". (Schiller).
12. Gedankengang in dem Gedichte: Die Kraniche des Ibykus.

13. „In den Ocean schifft mit tausend Masten der Jüngling,
Still im geretteten Boot treibt in den Hafen der Greis“.
14. Begriff der dramatischen Poesie.
15. „Der Handschuh“. (Gedankengang).
16. „Die Elemente hassen das Gebild der Menschenhand.
17. Tells Apfelschuss (Wilhelm Tell. III.).

KLASA VII.

1. Die galizische Industrie auf der Landesausstellung.
   a) Disposition.
   b) Ausführung.
2. Iphigenie u. Arkas. (Iph. auf Tauris I. 2.).
3. Die Bedeutung der Entdeckungen in XV u. XVI. Jahrh.
4. Orestes und Pylades (Charakterzeichnungen).
5. Karl V. und Sigismund I. Eine Parallele.
6. Iphigenie und Orestes. (Iph. auf Tauris III.).
7. Die Idee der Humanität in Goethes Iphigenie auf Tauris.
   a) Disposition.
   b) Ausführung.
8. Klopstocks Bedeutung für die deutsche Literatur.
9. Die Folgen des dreissigjährigen Krieges.
10. Gedankengang im Prologe zu Schillers Wallenstein.
11. Es bildet ein Talent sich in der Stille, sich ein Charakter nur im Strom der Welt.
12. Schillers Jugend.
13. Die Verkehrsstrassen in Österreich-Ungarn.
14. Octavio und Max Piccolomini. (Charakterzeichnungen nach Schillers Wallenstein).

Dr. German.

Temata do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

Zadanie polskie:

„Młodzieńcze! dwie podróże czekają na ciebie:
Jedna z duszy w wir świata, druga powrót w siebie“.

(Franciszek Morawski).

Zadanie polsko-niemieckie:

Przełożyć z dzieła Rymarkiewicza: Wzory prozy. Stopień drugi. Wydanie III. Poznań 1871. ustęp p. t. „Kraków“ (str. 193) do słów „...ile mi one szczęścia i boleści przyniosły!“ (str. 194)— wierszy 33.

Zadanie niemiecko-polskie:

Przełożyć z dzieła „Deutsches Lesebuch“ (Mozart). Vierter Band. IX. Auflage. Wien. 1871; ustęp: „Habsburg“ (str 29—31) wierszy 81.

Zagadnienia matematyczne:

1.) Rozłożyć ułamek $^{113}/_{60}$ na sumę trzech ułamków o mianownikach 3, 5, 12 tak, by suma liczników była równą 11.

2.) W jakiej szerokości geograficznej długość łuku dziennego przy zboczeniu słońca d= 18° 15′, jest tak wielką, jak w Warszawie 21 czerwca? Szerokość geogr. Warszawy = 52° 13′ 5″.

3.) Ktoś chce rentę 450 złr. płatną przez lat 18, zamienić na inną płatną przez lat 10. Jak wielką będzie ta druga renta przy $4^1|_2$ $^0|_0$.

4.) Obliczyć powierzchnię zawartą między łukiem paraboli: $9y^2 = 16x$ i łukiem $x^2 - 2x + y^2 = {}^7|_9$.

Zagadnienia z geometryi wykreślnéj:

1.) Dany jest punkt *A* w przestrzeni; położyć na rzutni pozioméj taką prostą *l*, aby ta od punktu *A* była oddaloną o długość *d*, zaś z rzutnią pionową zawierała kąt *a*.

2.) Dany pierścień w płaszczyźnie równoległéj do rzutni poziomej i kierunek światła *L*; wyszukać cień rzucony danego pierścienia na płaszczyzny rzutów.

3.) Dane są dwa koła współśrodkowe o promieniach *r* i r_1 na poziomej płaszczyźnie; narysować perspektywę tychże.

V.

Przedmioty nadobowiązkowe.

1. Historya kraju rodzinnego w 4 oddziałach po 1 godzinie tygodniowo. W nauce tego przedmiotu brali udział uczniowie klas III, IV, VI i VII. Książka przepisana dla klas wyższych: Dra A. Lewickiego, Zarys historyi Polski Remuneracya 220 złr.

2. Język francuski w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Liczba uczniów w I. oddziale: 13, w II: 9, w III: 17, razem 49. Książka używana: Gramatyka i wypisy Świtkowskiego. Remuneracya 250 złr.

3. Śpiew w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Liczba uczniów w pierwszém półroczu 118, w drugiém 109. Remuneracya 180 złr.

4. Gimnastyka w 5 oddziałach; oddział I. — IV. po 1 godzinie, odział V. po 2 godziny tygodniowo. Liczba uczniów 140. Remuneracya 250 złr.

VI.

ZAPISKI STATYSTYCZNE.

(Liczba dodana u góry oznacza prywatystów).

	W KLASIE									Razem
	I.		II.		III.	IV.	V.	VI.	VII.	
	a.	b.	a.	b.						
1. Liczba uczniów.										
Z końcem roku szk. 1886/7 . . .	30^{1}	23	26^{1}	24	35	32	23	16	19	228^{2}
Z początkiem roku szk. 1887/8 . .	35	35	28	28^{1}	45	29	35	23	14	272^{2}
W ciągu roku wstąpiło	1	—	1	—	—	2^{1}	1	1	—	6^{1}
Ogółem więc przyjęto .	36	35	29	28^{1}	45	31^{1}	36	24	14	278^{2}
Między tymi przybyło nowych										
a) z promocyą z niższéj klasy . .	27	28	1	3^{1}	2	7^{1}	12	2	3	85^{2}
b) repetentów	4	4	1	3	1	—	—	-		13
Z tutejszego zakładu przyjęto:										
a) z promocyą z niższéj klasy . .	—	—	25	19	38	22	23	20	11	157
b) repetentów	5	3	2	3	4	2	1	2	—	22
W ciągu roku wystąpiło	3	3	4	3	4	3	6	2	—	28
Liczba uczn. z końcem r. szk. 1887/8	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}
między tymi: a) publicznych . . .	33	32	25	25	41	28	30	22	14	250
b) prywatnych . . .	—	—	—	1	—	1	—	—	—	2
2. Miejsce urodzenia (kraj).										
W. ks. Krakowskie	18	12	9	12	14	13	6	6	7	98
Galicya	7	13	11	6	13	6^{1}	12	6	3	77^{1}
Bukowina	1	-	—	—	1	—	-	—	—	2
Morawy	1	—	2	2	—	2	—	—	—	7
Szlask	—	1	—	-	—	—	—	—	—	1
Austrya Dolna	—	1	—	3	1	—		—	—	5
Austrya Górna	—	—	—	—	1		—	—	—	1
Węgry	—	1	—	—	—	1	1	1	—	4
Królestwo Polskie	4	4	3	1^{1}	9	6	7	4	3	41^{1}
Wołyń	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Podole	—	—	—	—	1	—	—	1	1	3
Litwa	—	—	—	—	—	—	2	1	—	3
Ukraina	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Rosya	1	—		—	—		—	—	—	1
Besarabia	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Prusy	—	—	—	—	1	—	—	—		1
Saksonia	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Szwajcarya	1	—	—	—	—	—	—	1	—	1
W. ks. Badeńskie	—	—	—	—	—	—		1	—	1
Razem	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}

	W KLASIE									
	I. a.	I. b.	II a.	II b.	III	IV.	V.	VI.	VII.	Razem
3. Narodowość.										
Polaków	33	32	24	21^{1}	41	28^{1}	9	20	14	242
Rusinów	—	—	—	1	—	—	—	1	—	2
Niemców	—	—	1	3	—	—		—	—	4
Węgrów	—	—	—	—	—	—	1	1	—	2
Razem .	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}
4. Wyznanie.										
Obrządku rzym. kat.	26	27	21	18^{1}	33	24^{1}	28	18	11	206^{2}
„ greck. kat.	–	—	—	1	-	—	—	1	—	2
Ewang wyzn. augsburgs	2	—	—	1	2	—	—	—	1	6
Mojżeszowego	5	5	4	5	6	4	4	3	2	36
Razem .	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}
5 Wiek uczniów.										
10 lat mają	1	—	—	-	—	—	—	—	—	1
11 „ „	8	3	1	—	—	—	—	—	—	12
12 „ „	10	10	3	2	—	—	-	—	—	25
13 „ „	8	12	9	9^{1}	5	1	—	—	—	44^{1}
14 „ „	6	6	7	5	7	2	—	—	—	33
15 „ „	—	1	4	5	12	6	2	—	—	30
16 „ „	—	—	1	2	12	6	7	1		29
17 „ „	—		—	1	2	5	7	7	--	22
18 „ „	—	—	—	1	1	6	10	6	4	28
19 „ „	—	—	—	—	1	1	4	6	2	14
20 „ „	--	—	—	—	1	—	—	1	5	7
21 „ „	—	—	—		—	—	—	1	1	2
22 „ „	—	—	—	—	—	1	—	--	2	3
26 „ „	—	—	—	—	—	0^{1}	—	--	—	0^{1}
Razem .	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}
6. Według miejsca zamieszkania rodziców.										
Miejscowych	22	19	18	19	24	18	15	14	7	156
Zamiejscowych	11	13	7	6^{1}	17	10^{1}	15	8	7	94^{2}
Razem .	33	32	25	25^{1}	41	28^{1}	30	22	14	250^{2}

	W KLASIE									Razem
	I.		I.		III	IV	V.	VI	VII	
	a.	b.	a.	b.						
7. Klasyfikacya.										
a) Z końcem r. szkolnego 1887/8.										
I. stopień z odznaczeniem	2	2	2	1	1	—	1	1	2	12
I. stopień	18	22	14	12	14	16	16	14	11	147
Do egzaminu poprawczego po wakacych przeznaczono	8	5	8	8	12	7	7	5	-	60
II. stopień	1	–	1	3	2	2	4	2	1	16
III. stopień	4	3	—	1	2	3	2	—	—	15
Nie składało egzaminu	—	—	—	0[1]	—	0[1]	—	—	—	0[2]
b) Dodatek do roku szk. 1886/7.										
Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach	9	3	3	5	9	7	5	2	—	43
Złożyło egzamin	7	3	2	4	9	6	5	2	—	38
Nie złożyło egzaminu	2	—	1	1	—	1	—	—		5
Nie zgłosiło się	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zatém ostateczny wynik klasyfikacyi z roku szkolnego 1886/7										
I. stopień z odznaczeniem	3	3	2	1	—	2	2	—	3	16
I. stopień	22	16	20	19	23	28	21	12	15	176
II. stopień	4	1	3	4	9	2	—	2	2	27
III. stopień	1	3	1	—	3	—	—	—	—	8
Nie klasyfikowano	–	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem .	30	23	26	24	35	32	23	14	20	227
8. Opłata szkolna.										
Opłatę szkolną uiściło:										
W I. półroczu	34	35	13	13	18	20	21	11	11	176
„ II. półroczu	17	13	11	10[1]	22	20	17	15	9	132[1]
Uwolnionych od połowy było:										
W I. półroczu	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
„ II. półroczu	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Uwolnionych od całéj opłaty było:										
W I. półroczu	—	—	14	14	26	9	12	9	3	87
„ II. półroczu	16	20	14	15	19	9	14	7	5	119

Opłata szkolna wynosiła ogółem:

W półroczu I. . . . . . 3530 złr.
w półroczu II. . . . . 2710 „

Razem . 6240 złr.

Taksy wstępne wynosiły 199 złr. 50 ct.

Datki na zbiory naukowe 275 złr.

Taksy za duplikaty świadectw 14 złr.

9 Wykaz uczniów, pobierających stypendya.

L.	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Nazwa fundacyi	Kwota roczna złr.	Kwota roczna ct.
1	Sawiczewski Bolesław	I a.	Kaspra Zubowskiego	150	—
2	Matakiewicz Maksymil.	II a.	dto	150	—
3	Sikora Józef	II b.	dto	150	—
4	Taroni Ludwik	III	dto	150	—
5	Müller Józef	IV	Szczepana Humberta	150	—
6	Drobniak Franciszek	V	„Borkarne“	100	—
7	Jordan Kazimierz	V	Andrzeja Żalchockiego	115	50
8	Mroczkowski Leon	V	Zubowskiego	150	—
9	Olszewski Józef	V	"	150	—
10	Pieniążek Stanisław	VI	Zawadzkiego	157	50
	Ogólna kwota stypendyów wynosiła zatém .			1423	—

VII.

Pomoc koleżańska.

Dochód.

1.	Zostało z przeszłego roku szkolnego 188$^{6}/_{7}$.	59	złr.	41	ct.
2.	Dobrowolne miesięczne datki uczniów	125	„	68	„
3.	Wieczorek Mickiewiczowski	26	„	—	„
4.	Jednorazowe datki szkolne	8	„	20	„
5.	Sprzedane książki	1	„	—	„
6.	Procent w Kasie Oszczędności	8	„	09	„
7.	Inne datki pozaszkolne	36	„	73	„
	Razem	265	złr.	11	ct.

Rozchód

1.	Ubogim uczniom na opłatę szkolną	25	złr.	—	ct.
2.	„ „ na odzież, pożywienie, rekwizyta, lekarstwa etc.	70	„	42	„
3.	Książki szkolne do biblioteki i ich oprawa . .	80	„	50	„
	Razem	175	złr.	92	ct.
	Dochód	265	„	11	„
	Zostało więc na rok przyszły	89	„	19	„

Biblioteka.

Z przeszłego roku szkolnego 188$^{4}/_{5}$ zostało książek szkolnych	exempl.	436
Kupiono za kwotę 42 złr. 50 ct.	„	41
Sprzedano zniszczonych lub bez wartości	„	20
Jest więc w bibliotece razem książek	exempl.	457

Wszystkim łaskawym dawcom imieniem ubogiej młodzieży składa Zarząd Pomocy koleżańskiej serdeczne podziękowanie.

Ks. Skrochowski.

VIII

ZBIORY NAUKOWE.

Biblioteka.

A. Bibli teka nauczycieli.

W dziale	I.	(Relig. filoz.)	było w r. 1887	dzieł	34	przyb.	2	razem	36
„	II.	(Jęz. polski)	„	„ „	185	„	16	„	201
„	III.	(Jęz. niem.)	„	„ „	38	„	5	„	43
„	IV.	(Historya)	„	„ „	82	„	18	„	100
„	V.	(Geografia)	„	„ „	114	„	26	„	140
„	VI.	(Matematyka)	„	„ „	86	„	4	„	90
„	VII.	(Fiz. i chem.)	„	„ „	65	„	10	„	75
„	VIII.	(Hist. nat.)	„	„ „	55	„	7	„	62
„	IX.	(Szt. i arch.)	„	„ „	21	„	10	„	31
„	X.	(Szkolnictwo)	„	„ „	45	„	6	„	51
„	XI.	(Podręczniki)	„	„ „	114	„	9	„	123
„	XII.	(Słowniki)	„	„ „	18	„	—	„	18
		(3066 tomów)			857	„	112	„	969

Programów szkolnych posiada biblioteka 1874.

Zakład prenumeruje 9 czasopism:

1. Verordnungsblatt des k. k. Ministeriums f. Cultus u. Unterricht.
2. Petermanns Mittheilungen aus Justus Perthes geogr. Anstalt.
3. Zeitschrift für das Realschulwesen.
4. Hoffmann, Zeitschrift für math. u. naturwiss. Unterricht.
5. Mittheilungen der k. k. geograph. Gesellschaft.
6. Biblioteka Warszawska.
7. Muzeum.
8. Kwartalnik historyczny.
9. Przewodnik bibliograficzny,

t = dzież otrzymuje w darze od Wys. c. k. Ministerstwa Oświaty

10. Archaeologisch-epigraphische Mittheilungen.

B. Biblioteka uczniów.

Dzieł polskich liczyła bibl. w r. 1887	379	przybyło	62	razem	441
„ niemieck. „ „ „	499	„	—	„	499
„ francusk. „ „ „	10	„	—	„	10
	878	„	62	„	950

Wypożyczano książki z biblioteki dla młodzieży raz w tygodniu.

Klasa	Wypożyczono uczniom	Wypożyczono dzieł polsk.	Wypożyczono dzieł niemiec.	Razem
I. a.	29	663	103	766
I. b.	27	406	86	492
II a.	23	492	66	558
II. b.	25	326	122	448
III.	40	742	284	1026
IV.	21	258	81	339
V.	33	594	126	620
VI.	17	180	36	216
VII.	12	100	12	112
Razem . .	227	3761	916	4077

M. Zaleski,
zawiadowca biblioteki.

Zbiór geograficzno-historyczny.

W roku szkolnym 1887/8 posiadał zakład:

1. Globów i przyrządów 2
2. Map ściennych 83
3. Atlasów 5
4. Obrazów 47

A. Szarłowski,
zawiadowca zbiorów geogr. histor.

Gabinet historyi naturalnéj.

W r. 1888 przybyło:

Zwierząt kręgowych	11
Grzybów	72

Stan gabinetu

A) Okazy.

Zwierząt kręgowych	243
„ członkonogich	2320
Mięczaków	869
Robaków, promieniaków i pierwoszczaków	125
Roślin zasuszonych	890
Minerałów, skał i skamielin	728

B) Preparata, szkielety, modele, tablice, atlasy, narzędzia.

Preparatów mikroskopowych	53
Szkieletów	11
Modeli anatomicznych z gipsu	11
„ szklanych przedstawiających jamochłony . .	10
„ kwiatów z masy papierowéj	40
„ krystalograficznych z drzewa	114
„ drogich kamieni	54
Tablic botanicznych kolorowanych	21
Atlas botaniczny Szuberta	1
Atlas zoologiczny Lübena	1
Tablic zoologicznych Schreibera	15
Mikroskop Zeisa	1
Gablotek ściennych	10
Tablic Nitscha i Leuckarta	28
Modeli grzybów	156
„ krystalograficznych ze szkła sztuk	19

Cz. Tomaszewicz,
zawiadowca gabin. hist. nat.

Gabinet fizykalny.

Liczył przyrządów 322 i narzędzi podręcznych 11.

W r. 1888 przybyło nowych przyrządów 2. (Mikroskop wibracyjny i aparat do okazania przewodnictwa ciepła w ciałach stałych).

Dr. Walczak,
zawiadowca gabin. fizykalnego.

Gabinet chemii.

Posiada:	Przyrządów	84
	Naczyń przeróżnych	1036
	Modeli fabryk	10
	Minerałów	52
	Przetworów chemicznych	556

Dr. Jaworski,
zawiadowca gabin. chemicznego.

Gabinet rysunków geometrycznych.

Modeli drutowych	32
„ drewnianych brył geometrycznych	19
„ kartonowych	51
Aparat mierniczy	1
Narzędzi do rysowania na tablicy	7
Aparat do wyjaśnienia rzutów punktu	1
Dla praktycznych ćwiczeń pomiarowych różnych przyrządów drewnianych	88
Lineał celowy z lunetą	1
Pryzmat do wytyczenia kątów	1

E. Medwecki,
zawiadowca gabin. rys. geometr.

Gabinet rysunków odręcznych.

Wzorów do rysunku jest razem sztuk	1067
Gipsów	135
Modeli drewnianych	18

(W bieżącym roku zakupiono: Hauser, Säulenordnungen, Taf. III—VII).

L. Dembowski,
zawiadowca gabin. rys. odr.

IX.

Egzamina dojrzałości.

a) We wrześniu 1887.

W tym terminie zgłosiło się do egzaminu 3 abituryentów tutejszego zakładu, a 3 z innych zakładów, którzy mieli pozwolenie poprawić egzamin z jednego przedmiotu, nadto 4 externistów, którym pozwolono składać cały egzamin pisemny i ustny, razem przeto było 10 examinandów.

Ośmiu abituryentów otrzymało świadectwo dojrzałości, a mianowicie:

1. Breitenwald Robert.
2. Dworski August.
3. Jakubski Karol.
4. Królikowski Józef.
5. Hr. Potocki Józef (ekst).
6. Preinl Rudolf (ekst).
7. Seligmann Józef.
8. Zangen Baruch Marek (dw. im.)

Jednego eksternistę reprobowano na rok, drugi odstąpił od ustnego egzaminu. Nadto jednego abituryenta tutejszego zakładu, przeznaczonego do egzaminu poprawczego po feryach, ponieważ się do tegoż egzaminu nie zgłosił, uznano za niedojrzałego i reprobowano na rok.

b) W terminie letnim 1888.

Zgłosiło się do egzaminu uczniów zwyczajnych	14
„ „ „ externistów	2
Razem . . .	16

Z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem	2
Uznano za dojrzałych	12
Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu . . .	2
Razem . . .	16

Wykaz abituryentów, którym przyznano świadectwo dojrzałości.

L. p.	Imię i nazwisko abituryenta	Kraj i miejsce urodzenia	Rok urodzenia	Religia	Narodowość	Uczęszczał do szkoły W innym zakładzie lat	Uczęszczał do szkoły tutaj lat	Wynik egzaminu	Przyszły zawód
1	Baruch Alfred	Kraków	1870	w. augsb.	polska	—	7	dojrzały	młynarstwo
2	Bogdanowicz Stefan	Król. Polskie Nadrybie	1866	rzym kat.	"	4	1	dojrzały	agronomia
3	Bzowski Jan	Galicya Droginia	1868	rzym. kat.	"	5	3	dojrzały	agronomia
4	Bzowski Wincenty	Galicya Droginia	1867	rzym. kat	"	2	1	dojrzały	niewiadomy
5	Kandler Zdzisław	Kraków	1868	rzym. kat.	"	—	7	dojrzały	chemia
6	Klimonda Józef	W. Ks. Krakow. Raciborowice	1869	rzym. kat.	"	6	3	dojrz. z odzn.	mechanika
7	Korczakowski Adam	Król. Polskie Bąków	1870	rzym. kat	"	—	$6\frac{1}{2}$	dojrz. z odzn.	mechanika
8	Lipkowski Wacław	Podole ros. Zawadówka	1870	rzym. kat.	"	—	7	dojrzały	inżynierya
9	Mandel Israel	Kraków	1870	mojż.	"	—	7	dojrzały	chemia
10	Pechner Marek	Kraków	1868	mojż.	"	—	7	dojrzały	inżynierya
11	Szczytnicki Władysław	Król. Polskie Broniszew	1866	rzym. kat	"	$3\frac{1}{2}$	3	dojrzały	telegrafia
12	Tabaczyński Tadeusz	Galicya Faściszowa	1868	rzym. kat	"	—	3	dojrzały	prawo.

X.

Kronika zakładu.

Rok szkolny 1887/8 rozpoczęto dnia 3. września uroczystém nabożeństwem w kościele XX. Pijarów, a z dniem 4. września zaczęła się regularna nauka szkolna.

Egzamina wstępne do I. klasy odbyły się dnia 1. i 2. lipca, tudzież w dniach 1—3. września 1887. W pierwszym terminie przystąpiło do egzaminu 7, w drugim 49, razem 56 uczniów. Z téj liczby reprobowano 2 uczniów, resztę przyjęto do I. klasy, która wskutek wpisania się większéj liczby uczniów, podzieloną została na dwa oddziały.

J. E. Pan Minister Wyzn. i Ośw. reskryptem z dnia 9 lipca 1887 L. 11907, nadał profesorowi c. k. gimnazyum w Stanisławowie Aloizemu Szarłowskiemu opróżnioną posadę nauczycielską w tutejszym zakładzie, zaś reskryptem z dnia 31 sierpnia 1887, L. 16.451 przeniósł profesora szkoły realnéj w Tarnopolu Grzegorza Grzybowskiego, przydzielonego do służby w tutejszéj szkole, na właściwą jego posadę do Tarnopola, a opróżnioną w ten sposób posadę nauczycielską w tutejszym zakładzie nadał profesorowi c. k. gimnazyum w Brzeżanach Franciszkowi Jeziorskiemu. Profesor Szarłowski objął obowiązki z dniem 3. września, prof. Jeziorski z dniem 5. października.

Profesor Dr. Walery Jaworski reskryptem Wys. Minist. Wyzn. i Ośw. z dnia 15 września 1887 L. 18142 otrzymał zmniejszenie godzin na 6 tygodniowo.

Zastępca nauczyciela Władysław Hickiewicz reskryptem Wys. Rady szkolnéj krajowéj z dnia 7 września 1887 L. 604 na własne żądanie uwolniony został od obowiązków służbowych.

Dnia 30 września zwiedził zakład tutejszy J. E. Pan Minister Wyznań i Oświaty *Dr. Paweł Gautsch v. Frankenthurn*.

Pan Minister przybył do zakładu o godzinie 11 w towarzystwie JW. Delegata c. k. Namiestnika, Kazimierza Hr. Borkowskiego, JW. prezydenta miasta Dra Feliksa Szlachtowskiego, tudzież sekretarza ministeryalnego Wp. Fraydenegg und Monzello.

U wejścia oczekiwali przybycia Jego Ekscelencyi c. k. Inspektor szkół średnich Wp. Antoni Czarkowski, Dyrektor zakładu i profesorowie, wolni od lekcyj szkolnych, tudzież członkowie deputacyi miejskiéj dla c. k. szkoły realnéj.

Po przedstawieniu obecnych członków grona nauczycieli zwiedził pan Minister szczegółowo cały budynek szkolny, przysłuchiwał się nauce kilku przedmiotów, oglądał rysunki odręczne i geometryczne uczniów, tudzież zbiory naukowe zakładu.

Jego Ekscelencya opuszczając zakład, wyraził Dyrektorowi swoje zupełne zadowolenie ze stanu zakładu pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, w szczególności chwalił prace uczniów w rysunkach odręcznych, a tylko umieszczenie szkoły uznał za zupełnie nieodpowiednie i przyrzekł pamiętać o tem, by szkoła realna otrzymała budynek odpowiadający wymogom higieny i dydaktyki.

Dzień 4. października i 19. listopada, jako dni imienin Najjaśniejszych Państwa, obchodził zakład uroczystém nabożeństwem z odśpiewaniem hymnu ludowego i feryami szkolnymi.

Pierwsze półrocze zakończono 30. stycznia, drugie rozpoczęło dnia 3. lutego.

Dnia 5. maja odprawione zostało żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowéj Maryi Anny, w którém cała młodzież wraz z gronem nauczycieli wzięła udział.

W terminie letnim odbył się piśmienny egzamin dojrzałości w dniach od 14. do 18. maja, ustny zaś od 28. do 30. maja pod przewodnictwem JW. Rektora c. k. lwowskiéj szkoły politechnicznéj i członka c. k. Rady szkolnéj krajowéj Dra Władysława Zajączkowskiego.

Dnia 27. czerwca odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda I-go. W nabożeń-

stwie tém wzięła udział młodzież zakładu wraz z gronem nauczycieli.

Młodzież szkolna przystępowała w ciągu roku trzy razy do ŚŚ. Sakramentów Pokuty i Ołtarza i odprawiła w wielkim tygodniu rekolekcye wielkanocne.

Dnia 25. czerwca umarł w 15. wieku życia, po dłuższéj, ciężkiéj chorobie uczeń V. klasy *Ferdynand Lehr.* Młodzieniec ten odznączał się pilnością w naukach i dobrymi obyczajami, to téż zgon jego wywołał szczery żal w gronie nauczycieli i u kolegów. Pogrzeb jego odbył się dnia 27. czerwca b. r., a młodzież zakładu wraz z profesorami oddała mu ostatnią posługę, odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego odpoczynku. Pokój duszy jego!

Rok szkolny zakończono dnia 30 czerwca 1888 r. uroczystém nabożeństwem dziękczynném i rozdaniem świadectw.

XI.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych z r. 188⁷/₈.

1. J. E. Pan Min. Wyzn. i Ośw. reskryptem d. 21. maja 1887 l. 8247 zarządził, że uczeń, który dobrowolnie klasę powtarza, zatrzymać może uwolnienie od opłaty szkolnéj przy zwykłych warunkach potrzebnych do zatrzymania lub uzyskania tego uwolnienia.
2. Wys. c. k. Rada szk. kraj. okólnikiem z dnia 16 maja 1887 l. 2764 zarządziła z upoważnienia c. k. Minist. Wyzn. i Ośw. co następuje: Uczeń gimnazyalny ubiegający się o przyjęcie do II, III, IV lub V klasy realnéj **może** uzyskać uwolnienie od egzaminu wstępnego z religii, języka polskiego i niemieckiego, z historyi powszechnéj i fizyki, jeżeli w świadectwie gimnazyalném za ostatnie półrocze, poprzedzające bezpośrednio odnośną klasę realną, oprócz ogólnego stopnia dobrego (t. j. celującego albo pierwszego) otrzymał z wymaganego dla téj klasy przedmiotu i odnośnego materyału nauki cenzury przynajmniéj „dostateczne" bez osłabiającego dodatku.
3. J. E. Pan Min. Wyzn. i Ośw. rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1887 L. 24101 polecił, aby książki działające szkodliwie na wzrok uczniów usunięto z użytku szkolnego.
4. Wys. Rada szk. kraj. okólnikiem z dnia 28 grudnia 1887 L. 1994 poleca do użytku szkolnego i do bibliotek szkolnych wydawnictwo K. Graesera „Schulausgaben deutscher Classiker".
5. Wys. c. k. Rada szk. kraj. okólnikiem z dnia 31 stycznia 1888 L. 570 poleca książkę p. t. „Mitologia dla młodzieży, napisał Dr. Ludomił German. Kraków, 1886" — do bibliotek szkolnych.
6. J. E. Pan Min. Wyzn. i Ośw. reskryptem z dnia 12. Kwietnia 1888 l. 25156/87 rozporządził, ażeby począwszy od roku szkolnego 1888/9 do I. klasy realnéj przyjmować tylko uczniów, którzy ukończyli **dziesiąty** rok życia, zanim się zacznie rok szkolny, lub takich, którzy ukończą go jeszcze w tym roku kalendarzowym, w którym się rok szkolny zacznie. Podług téj granicy wieku oznaczać należy także wiek minimalny, który jest potrzebny, aby uczeń mógł być przyjętym do wszystkich następnych klas realnych.

XII.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW

za drugie półrocze 1887/8.

KLASA I. A.

Stopień I. z odznaczeniem:

Forman Bolesław.
Tilles Salomon.

Stopień I. otrzymali:

Cichy Mikołaj.
Długosz Zygmunt.
Drozdowski Ludwik.
Dütz Bonifacy.
Freege Emil.
Göllner Wilhelm.
Graff Wincenty.
Grychowski Karol.
Kochlöffel Rudolf.
Kucharczyk Stanisław.
Kühnel Wacław.
Niemczewski Władysław.
Novak Jan.
Parvi Wincenty.
Petka Stanisław.
Sawiczewski Bolesław.
Scherman Rafał.
Tołłoczko Wiktor.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 8, stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 4.

KLASA I. B.

Stopień I. z odznaczeniem:

Bernkopf Franciszek.
Russer Edward.

Stopień I. otrzymali:

Bauer Józef.
Chroszczyński Mieczysław.
Czapkiewicz Bolesław.
Dłuski Kazimierz.
Dunin Adam.
Fiutowski Seweryn.
Goldstein Julian.
Górecki Gustaw.
Hora Józef.
Janowski Bronisław.
Korpiołek Maurycy.
Kwiatkowski Jan.
Niedzielski Ludwik.
Noszkiewicz Kazimierz.
Osiński Michał.
Paczoski Stanisław.
Seelenfreund Henryk.
Skórkowski Włodzimierz.
Süsskind Maurycy.
Teimer Władysław.
Wojewódzki Maryan.
Wyporek Aleksander.
Zieliński Aloizy.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 5, stopień trzeci otrzymało 3.

KLASA II. A.

Stopień I. z odznaczeniem:

Matakiewicz Maksymilian.
Zagórny-Marynowski Ludwik.

Stopień I. otrzymali:

Blumenfeld Hugon.
Dobrzański Jan.
Hoffmann Maurycy.
Kozłowski Roman.
Kuczewski Oton.
Leśniakowski Władysław.
Merz Oskar.
Nunberg Wilhelm.
Rykała Karol.
Scherbaum Władysław.
Schlosser Aleksander.
Turski Karol.
Tyrkalski Władysław.
Zarzycki Adam.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 8, stopień drugi otrzymał 1.

KLASA II. B.

Stopień I. z odznaczeniem:

Melnyk Mikołaj.

Stopień I. otrzymali:

Brandl Karol.
Filipkiewicz Władysław.
Groch Leon.
Latuszek Henryk.
Lustgarten Jakób.
Mayer Włodzimierz.
Michalski Kazimierz.
Molek Józef.
Sikora Józef.
Skóra Jan.
Supiński Eugeniusz.
Wyrobek Antoni.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 8, stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 1.

KLASA III.

Stopień I. z odznaczeniem:

Żerawa Franciszek.

Stopień I. otrzymali:

Albiński Stanisław.
Bester Maksymilian.
Drapella Artur.
Gross Henryk.
Grossmann Bolesław.
Grzybowski Feliks.
Kawiński Michał.
Kopetschny Franciszek.
Kozakiewicz Tomasz.
Kwieciński Julian.
Latinek Stanisław.
Morawetz Władysław.
Nitkowski Stanisław.
Płachecki Stefan.
Pollak Ignacy.
Rock Łazarz.
Schauer Eliasz.
Sciborowski Zygmunt.
Stronczyński Kazimierz.
Strzelecki Jan.
Taroni Ludwik.
Tomaszewski Zygmunt.
Wyporek Antoni.
Zimmerspitz Szymon.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 12, stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 2.

KLASA IV.

Stopień I. otrzymali:

Dulski Tadeusz.
Goldfaden Leon.
Huisson Kazimierz.
Kałuża Józef.
Lasko Stanisław.
Laurynów Jan.
Malczewski Karol.
Markusfeld Józef.
Matys Jan.
Müller Józef.
Popowczak Jan.
Scholem Józef.
Schöppel Józef.
Skrochowski Roman.
Strobl Antoni.
Wachtel Robert.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 7, stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 3.

KLASA V.

Stopień I. z odznaczeniem:

Drobniak Franciszek.

Stopień I. otrzymali:

Dobrzański Stanisław.
Gismann Ferdynand.
Jaszczurowski Tadeusz.
Krzepowski Wacław.
Lehr Ferdynand. (†)
Makowski Edmund.
Małachowski Stanisław.
Mędrzycki Józef.
Mroczkowski Leon.
Olszewski Józef.
Prysak Władysław.
Schulz Antoni.
Tabaczyński Juliusz.
Wallach Selig.
Wierszyłowski Mieczysław.
Wolbeck Andrzej.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 7, stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 2.

KLASA VI.

Stopień I. z odznaczeniem:

Augustyn Stanisław.

Stopień I. otrzymali:

Eydziatowicz Ludwik.
Fenz Jan.
Immerglück Józef.
Koszla Maksymilian.
Kowalski Karol.
Nowotny Bogumił.
Pieniążek Stanisław.
Radwański Czesław.
Rolle Karol.
Słupski Jan.
Snatzke Franciszek.
Tabaczyński Ludwik.
Wolbeck Jan.
Zakrzewski Konstanty.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5, stopień drugi otrzymało 2.

KLASA VII.

Wynik egzaminu dojrzałości na str. 32.

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1888/9 odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Późniejsze zgłoszenia tylko w razie **ważnych** powodów i to tylko na mocy zezwolenia Wysokiéj c. k. Rady szkolnéj krajowéj uwzględnione być mogą.

Bez obecności rodziców lub opiekunów żaden uczeń przyjęty nie będzie.

Uczniowie **nowo wstępujący** mają się wykazać świadectwem szkolném tego zakładu, gdzie dotychczas naukę pobierali, metryką chrztu i mają złożyć taksę wstępną w kwocie 2 złr. 10 ct. **Wszyscy** uczniowie składają 1 złr. na zbiory naukowe.

Egzamina wstępne do I. klasy odbywać się będą w dwóch terminach: 30 czerwca, 1 i 2 lipca, tudzież 1 i 2 września.

Wybor jednego z tych dwóch terminów pozostawia się rodzicom uczniów. Powtórzenie wstępnego egzaminu ani w tym ani w innym zakładzie nie jest dozwolone, gdyż wynik pierwszego egzaminu rozstrzyga stanowczo o przyjęciu lub nieprzyjęciu. Powtórzenie takiego egzaminu w innym zakładzie będzie w każdym razie nieważne.

Egzamina wstępne do wyższych klas. tudzież egzamina poprawcze odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia.

Otwarcie roku szkolnego nastąpi w dniu 3 września uroczystém nabożeństwem, a 4 września rozpoczyna się regularna nauka szkolna.

Opłata szkolna wynosi 20 złr. za jedno półrocze i winna być złożona ile możności przy wpisie lub w przeciągu pierwszych sześciu tygodni. Celem uiszczenia opłaty szkolnéj kupuje się marki opłaty szkolnéj w c. k. Urzędzie podatkowym i przylepia takowe na blankiecie, którego dostarczy Dyrekcya. Blankiet

opatrzony markami w przepisanéj kwocie należy okazać Dyrekcyi. Uczniowie, którzy po upływie sześciu tygodni opłaty szkolnéj nie uiścili, będą bezwarunkowo z zakładu wydaleni.

Wszyscy uczniowie obowiązani są zaraz z początkiem roku zaopatrzyć się w **przepisane książki i przybory szkolne**, a to pod groźbą natychmiastowego usunięcia z klasy.

Rodzice lub opiekunowie zechcą przy wpisie oświadczyć Dyrekcyi, czy życzą sobie, aby ich synowie pobierali naukę w przedmiotach nadobowiązkowych. Kto naukę tę rozpocznie, nie wolno mu jéj przerwać bez zezwolenia Dyrekcyi.

Co do umieszczenia uczniów na stancyi, również i co do wyboru korepetytorów, zechcą rodzice porozumieć się z Dyrekcyą.

Częste porozumiewanie się rodziców, opiekunów lub dozoru domowego ze szkołą jest rzeczą nader pożądaną i korzystną. Dyrektor i profesorowie udzielają wiadomości o postępie w naukach i zachowaniu się uczniów w każdą niedzielę od godziny 9 — 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi.

Dyrekcya c. k. wyższéj szkoły realnéj.

W Krakowie dnia 30 czerwca 1888.

Marceli Studziński,
c. k. Dyrektor.